Nr. 255 (z dod. por.). Dnia 14 września. Sroda. Dnia 2 (14) września 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następującą korespondencję z Iwangrodu pod d. 13-ym b. m.:

„Odkładając przytoczenie szczegółów o ostatnim dniu pobytu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, śpieszę przesłać Słowo Cesarskie, wypowiedziane dzisiaj na śniadaniu do przedstawicieli armji russkiej. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył powiedzieć co następuje:

„**Dziękuję wam, panowie, za wszystko. Ze wszystkiego jestem zupełnie zadowolony; manewr wogóle bardzo dobry; przegląd także; na przeglądzie serce się radowało i szczęśliwy jestem, widząc, w jak świetnym stanie są Moje wojska!**"

Dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutant Gurko, w odpowiedzi na łaskawą mowę Monarchy wzniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, wyrażając go w sposób następujący:

„**Wasza Cesarska Mość, Najjaśniejszy Panie!** Pozwól nam, członkom Twojej wiernej, bezgranicznie oddanej Tobie i, śmiem zapewnić, walecznej armji, opróżnić nasze kielichy za zdrowie, długie lata i sławę **Waszej Cesarskiej Mości, naszego Wodza Najwyższego** i zawsze pobłażliwego dla naszych usterek **Ojca-Dowódzcy!**"

Wygłaszając następnie toast za zdrowie Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, jenerał-adjutant Gurko powiedział:

„Za zdrowie **Jej Cesarskiej Mości**, naszej litościwej **Matki-Cesarzowej**, zawsze bolejącej nad cierpieniami żołnierza russkiego!"

Po ukończeniu śniadania Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan uściskał jenerała-adjutanta Gurko i raz jeszcze dziękował mu za świetny stan okręgu wojennego.

O godz. 2-ej min. 30 Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo i Ich Cesarskie Wysokości, z wyjątkiem Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, wyjeżdżającego dziś wieczorem do Borżom, raczyli odjechać do Spały przy entuzjastycznych okrzykach całej ludności iwangrodzkiej."

— Uroczystość Serca N. Panny Marji obchodzi kościół św. Anny (po-bernardyński) w trzecią niedzielę września, to jest d. 18-go b. m., odpustem zupełnym.

Pojutrze, d. 16-go, w sobotę, d. 17-go i w sam dzień uroczystości, w niedzielę, odbywać się będzie 40-godzinne nabożeństwo.

N. Sakrament wystawiony będzie o godz. 5-ej zrana, poczem msza św., o 11-ej suma z kazaniem, o 4-ej po południu nieszpory.

W r. b. przypada 50-ta rocznica ustanowienia przy kościele św. Anny arcybractwa czci Najśw. Serca N. Panny Marji przez brewe papieża Grzegorza XVI-go w roku 1842-im. Arcybractwo to ma za zadanie, za wstawieniem się N. Panny, przez modły pobożnych, uprosić u Boga nawrócenie grzesznych.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), jako w oktawę tygodniowego odpustu Narodzenia N. Panny Marji, odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe, które rozpocznie uroczysta wotywa o godzinie 10-ej zrana, suma z kazaniem o godzinie 11-ej przed południem, zakończą zaś nieszpory o godzinie 4-ej po południu.

— W d. 17-ym b. m., to jest w nadchodzącą sobotę, przypada pamiątka odebrania pięciu blizn św. Franciszka. Pamiątkę tę obchodzi kościół św. Antoniego (po-reformacki) nabożeństwem odpustowem w następną po uroczystości niedzielę, rozpoczyna je jednak 40-godzinne nabożeństwo, które kończyć się winno w wigilję odpustu. Z tego powodu jutrzejsze nieszpory rozpoczną w tymże kościele 40-godzinne nabożeństwo, które trwać będą przez piątek i sobotę. Przez czas trwania nabożeństwa suma wychodzić będzie o godz. 11-ej przed południem, nieszpory o 4-ej po południu, N. Sakrament odsłaniany będzie o 5-ej zrana, a zasłaniany o 6-ej wieczorem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła patenty cesarskie z d. 5-go b. m., zwołujące delegacje wspólne na sesję tegoroczną do Budapesztu. Wobec zbliżającego się zebrania tej wspólnej reprezentacji obu połów monarchji habsburskiej, sesja sejmów krajowych, zebrana w d. 9-ym b. m., na teraz nie potrwa długo i napocznie tylko dzieła ustawodawczego, które ją czeka, aby w grudniu lub styczniu dopiero przystąpić do istotnego rozwiązania ważniejszych zadań.

Jakkolwiek wydziały krajowe pośpieszyły z przedłożeniem preliminarjów budżetowych, to o uchwaleniu budżetów już we wrześniu w żadnym z większych sejmów koronnych, mowy być nie może. W Pradze czeskiej i Bernie morawskiem okres ten wypełniony będzie walką narodowościową stronnictw, tudzież apostrofami do korony. W Bernie, na pierwszem zaraz posiedzeniu sejmowem, czesi pod przewodnictwem barona Prażaka *juniora*, syna byłego ministra, postawili aż siedem interpelacyj z powodu zabronienia przez władzę obchodów czeskich, w czem wszystkiem czesi widzą upośledzanie ich mniejszości wobec większości niemieckiej, lub też— w innych miejscowościach—ukrócanie praw konstytucyjnych większości czeskiej dla oszczędzenia mniejszości niemieckiej.

Uroczystości imienia Kolumba.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

V.

Turnieje.

Miasto kipi przygotowaniami na przybycie królestwa. Zrujnowano bruki ulic, jak na barykady, wbito w nie cały las masztów dźwigających łuki, herby, korony, trofea, a nadewszystko czerwone genueńskie krzyże; obdarto z bluszczów i zieleni ogrody całej Ligurji; wyszafowano cały zapas muślinów na olbrzymie stokrocie, mające płonąć po transparentach ku czci imienia królowej, a czerwone i niebieskie perkale wyparły z wystaw sklepowych wszelki inny towar. Stuku, puku, zgrzytu po ulicach od rana do nocy: blizkie odlewnie w Sampierd'Arena nie mogą nastarczyć żelaznych liści do wielkich palm, któremi się tu na gwałt zasłaniają przeróżne rudery; od domu do domu bujają się przez szerokość ulicy wstęgi i sznury, jak dla linoskoków, a uprzykrzone papugi małych portowych uliczek jedna przez drugą skrzeczą: Umberrr-to! Umberrr-to! albo: Marrrguerrrita! Poprostu uszy więdną.

Jedna tylko Bursa zapchana, jak zawsze; po za nią wszędzie pustka. Próżno „Ryszard Lwie Serce" sam siebie przechodzi w rycerskości na deskach „Politeamy" królowej; próżno sławny Tamagno śpiewa „Otella" Verdi'ego w Carlo Felice, na pierwszej genueńskiej scenie, którą ktoś temi czasy z powodu braku widzów i słuchaczy „Carlo Infelice" nazwał. Wszakże nie wypada mi może pisać o tem, zważywszy, iż śpiewa tu teraz w „Rigoletto" panna Pinkertówna, warszawianka, a myśmy tak przywykli hurtem wierzyć w nadzwyczajne trjumfy naszych śpiewaczek po wszystkich zagranicznych scenach.

Bądź co bądź, teatry puste, wystawa pusta, nawet kawiarnie puste. Wszyscy są na ulicy, wszyscy „pomagają" w upiększaniu miasta. Pod każdym słupem ścisk, tłok i zawalenie drogi. Stanie kupa, pozadziera głowy i radzi, przyglądając się, jak siedzący okrakiem na czubie drabiny pachoł lampki wiesza. „Krzywo!"—krzyczy jeden. „Teraz żółta!"—woła drugi. „Nieprawda! Czerwona teraz! Niżej! Wyżej! Bardziej tu na bok! Jeszcze! Jeszcze na bok!" Pachoł przymierza, rychtuje wyżej to niżej, wtem brzdęk! leci mu z ręki do licha cała ta parada. Bóg łaskaw, że nie on sam jeszcze. Śmiech, krzyk, klątwy, jednem słowem wyborna zabawa.

Od chwili zwłaszcza, kiedy po rogach ulic rozlepiono manifest pana syndyka, wzywający obywateli miasta do czynnego udziału w gościnnem, godnem starej genueńskiej chwały przyjęciu wszechświatowych i koronowanych gości, wszyscy oberwańcy z pod arkad teatralnych i z placu Corvetta bandami po ulicach stają i wprost komunikację tamują. Konduktorzy tramwajów gwiżdżą w świstawki, jak lokomotywy, ci nic. Krzyczy policjant: „Na bok! Rozejść się! Z drogi!" A oni: „My bierzemy udział! *Viva il Re! Viva il Sindaco!*" Co im mówić? Szczęście jeszcze od Boga, jeśli tylko udział biorą, a nie co innego. W każdym razie lepiej jest nie kłaść portmonetki w zbyt oddalone od oczu kieszenie.

Z tem wszystkiem, z tą częścią publiczności najłatwiej sobie jeszcze poradzić. Gdy zbytnio dowodzą, prowadzi się ich do najbliższej kwestury i tyle. Krzyczą wprawdzie, że na ich nieobecności ucierpi przyjęcie króla i stara sława Genui, no, ale się nie zważa na to. Gorzej z tymi, którzy, nie poprzestając na ulicznym kipiątku, zaglądają do samego kotła i chcą wiedzieć: co się też w nim warzy? Łatwo sobie wyobrazić, w jaki kłopot taka natarczywa ciekawość, zapychająca reklamacjami i pytaniami całe szpalty dzienników, wprawia komitet tych uroczystości, skoro się weźmie na uwagę, że on sam nic na pewne nie wie. Ułożył program, prawda; prawda i to, że w tym programie były różne szopki: pochody dzikich, maskarada fantastyczna dworu „króla Cervary" (na pamiątkę bitwy pod Cervarą) i inne tym podobne michałki. Ale pewnego pięknego ranka, traf, przyjeżdża pan minister z Rzymu i przemazuje cały ten plan, jedne numery programu wyrzucając zupełnie, inne odkładając na potem, a resztę modyfikując w takiej mierze, aby król, zmęczony manewrami w Foligno, mógł im przecież jakoś podołać.

Słysząc o tem publiczność, podniosła srogi lament; zaczęto krzyczeć, że z uroczystości nic, że czerwony i niebieski perkal, zakupiony na chorągwie, będą musieli na fartuchy dla kucharek obrócić, że cudzoziemcy z miasta się wyniosą, że balkony i okna nie przysporzą ani centa dochodu. Komitet znalazł się między młotem a kowadłem. Pan minister pojechał, a kwasy zostały. Co było robić? Nie było co robić, tylko rznąć drugi manifest, że obawy miasta są płonne, że komitet przygotowywa uroczystości wprost osłupiające (wierzę, przy tylu słupach, świeżo tu wkopanych!), że czerwony i niebieski perkal znajdzie zastosowanie jaknajbardziej obywatelskie i patrjotyczne, że wreszcie szykuje się coś, o czem jeszcze mówić nie pora, ale co niezawodnie uspokoi wzburzone umysły choćby w najdroższych hotelach.

Manifest ten — mamy tu teraz prawdziwy deszcz manifestów—podpisany przez hr. Lomellini, wiceprezesa komitetu uroczystości wrześniowych, uciszył nieco szemrzącą „Cittadinanzę".

Zaraz też puszczono po mieście pogłoskę, że pan minister nietylko programu zabaw nie uszczuplił, ale do pochodu dzikich i do fantastycznej maskarady króla Cervary polecił dodać żywe obrazy, złożone z personelu urzędu municypalnego, w których to obrazach pan syndyk i pan prefekt udział wezmą osobiście, tudzież wielką narodową loterję, w której każdy numer będzie wygrywał albo butelkę koniaku, albo bilet abonamentowy na cały rok do golarza. A nie były to pogłoski jedyne. Po całym placu Corvetto, uprzywilejowanym punkcie próżniaczej siesty genueńskich gamoniów, krążyła przez kilka dni wieść, że król rozda po sto franków wszystkim robotnikom żonatym, a kawalerom po sto pięćdziesiąt, bo ci większej potrzebują zabawy.

W Pradze czeskiej dwa wnioski dały impuls do żarliwej rozterki pomiędzy czechami i niemcami. Żądanie, postawione przez Plenera imieniem klubu niemieckiego, aby sejm powołał napowrót do życia komisję ugodową, której sprawozdanie w sesji wiosennej nie przyszło pod obrady pełnej izby, ponieważ czesi nie chcieli słyszeć o ugodzie, wywołało nowe wybuchy czeskie na temat „rozdarcia Czech", „podeptania praw historycznych korony św. Wacława" itd. Pośrednią odpowiedzią na domaganie się Plenera jest protest, założony przez dra Herolda, przeciw utworzeniu sądu niemieckiego w Weckelsdorfie, będącemu pierwszym etapem na owej drodze do „rozdarcia Czech".

Zapowiedziany przez Gregra projekt adresu do korony jest obecnie przedmiotem rokowań pomiędzy klubem młodoczeskim, frakcją riegerowską czyli staroczeską i kurją magnacką. Rieger zgadza się w zasadzie na adres, ale nie zgodzi się na wydobycie z archiwum adresu młodoczeskiego z r. 1889-go, który wówczas nie został uchwalony, gdyż ton jego wprost polemiczny i charakter manifestacyjny nie pozwalały, aby przystąpić z nim do tronu. Jeżeli młodoczesi zgodzą się na adres nowy i umiarkowany w tonie, natenczas zarówno staroczesi, jak szlachta czeska, zgodzą się na osnucie go na kanwie idei prawa historycznego Czech, o co głównie tu chodzi.

W niedzielę zgromadził się w Saint Ouen czyli Ouen (jak chcą mieć nieposzlakowani racjonaliści miejscowi) kongres radzców municypalnych socjalistycznego autoramentu. Według jednych podań, reprezentowanych jest na kongresie 33 gmin, według innych 80. Na przewodniczącego chciano wybrać owego Calvignaca, na którego wybór na burmistrza w Carmaux tamtejsza kompanja górnicza odpowiedziała uwolnieniem go od zajęć w kopalni, wywołując przez to trwającą aż do tej chwili zmowę. Ponieważ jednak Calvignac nie przybył do Saint Ouen, wysłano do niego depeszę z uwielbieniem i zachętą do wytrwałości.

Na programie kongresu stoją następujące punkty: 1) Zaopatrywanie starców i sierot przez gminy i państwo, założenie przytułków dla inwalidów pracy; 2) zniesienie podatków konsumcyjnych; 3) hygjena gmin; 4) zniesienie monopolów; 5) swoboda zarządów gminnych.

Ogłoszono obecnie dosłowny tekst wymienionych podczas zjazdu radykalistów serbskich w Aleksinaczu depesz pomiędzy Pasiczem i Risticzem. Dokumenty są niezmiernie charakterystyczne, jako probierz wzajemnego naprężenia stosunków.

Depesza Pasicza brzmi:

„Do rejencji królewskiej w Belgradzie. Główne zgromadzenie doroczne partji radykalnej pośpiesza przy tej uroczystej sposobności przesłać Jego Kr. Mości królowi Aleksandrowi wyrazy najszczerszej wierności i przywiązania, jakiemi partja radykalna jest dlań przejęta. Bóg niech darzy wszelkiem błogosławieństwem młodego króla, którego pełnoletności lud serbski pożądliwie doczekać pragnie w przekonaniu, iż święte dobra konstytucji i porządku parlamentarnego uszanować potrafi dla chwały swojej i zbawienia ludu. Niech żyje król! Niech żyje naród! Niech żyje konstytucja serbska!

Pasicz."

Pierwszy rejent państwa, Risticz, odpowiedział na to doraźnie depeszą:

„Panu Mikołajowi Pasiczowi, prezydentowi zgromadzenia partji radykalnej.

„Rejencja królewska uważa za swój obowiązek wyrazy wierności stronnictwa radykalnego zakomunikować królowi, przebywającemu obecnie w Niszu. O wysokiej wartości tych uczuć lojalnych wobec tronu przeświadczeni, składamy za nie imieniem króla najgorętsze podziękowanie. Rejencja królewska podziela wiarę w przyszłość konstytucjonalizmu serbskiego. Ponieważ jednak powodzenie jego zależy przedewszystkiem od sposobu wykonywania, obowiązkiem jest przeto wszystkich serbskich, a zwłaszcza politycznych stronnictw tłumaczyć sobie ducha konstytucji przedmiotowo, gdyż bez prawdziwej konstytucyjności niema i parlamentaryzmu.

Risticz."

Br. Z.

Handel zbożowy.

III.

Główną przeszkodą rozwoju handlu zbożowego w Rosji jest brak kapitałów i niski stopień wykształcenia ludności wiejskiej. Wpływają dalej niekorzystnie na handel częste zmiany kursu rubla i brak odpowiedniej klasyfikacji ziarna. W 1890-ym r. staraniem ministerjum finansów ułożono klasyfikację pszenicy na pięć gatunków z czterema głównemi rodzajami i różnym procentem dozwolonego zanieczyszczenia ziarna.

Dla podniesienia handlu zbożem ustanowiono inspektorów zbożowych i giełdy zbożowe, której nie posiadała nawet Odessa. W cesarstwie powstała nawet myśl zmonopolizowania przez rząd wywozu zboża.

Bardzo korzystnemi okazały się ajentury kolejowe dla sprzedaży zboża, zaprowadzone naprzód przez zarząd kolei południowo-zachodnich w Odessie i w Królewcu. Za tym przykładem poszły zarządy kolei: moskiewsko-riazańskiej i riazańsko-kozłowskiej; kolej nadwiślańska otworzyła ajentury w Warszawie i Gdańsku. Celem ajentur kolejowych jest uwolnienie handlu zbożowego od kosztownych pośredników. Głównemi bowiem przeszkodami rozwoju handlu są: kosztowność pośrednictwa handlowego i niedostateczne wyzyskanie ułatwień technicznych.

Stan chaotyczny klasyfikacji zboża, połączony z brakiem należytego wysuszenia i oczyszczenia ziarna, jest przyczyną, że pszenica russka, pomimo swych wysokich przymiotów naturalnych, notowaną jest na giełdzie londyńskiej o 5—8% niżej od amerykańskiej. Ta sama pszenica, przeszedłszy przez Królewiec lub Gdańsk, wysuszona, oczyszczona i odpowiednio rozklasyfikowana, otrzymuje w Londynie wyższe ceny niż amerykańska.

Silnym bodźcem do ulepszenia handlu zbożowego są elewatory.

Prawo z d. 30-go marca 1888-go r. o składach i warantach dało popęd do wznoszenia elewatorów. Pierwszy elewator urządziło ziemstwo jeleckie, następnie urządzono elewator prywatny w Petersburgu. Koleje południowo-zachodnie urządziły elewatory w Odessie i na 9-iu stacjach kolejowych.

Elewatory, wydając podwójne kwity (waranty) na złożone u nich zboże, stworzyły tańszy kredyt na towary, dalej przez osuszenie i oczyszczenie ziarna podnoszą jakość zboża, przez zmieszanie wszelkiego dostarczanego ziarna są w stanie stworzyć klasyfikację przeciętną, nakoniec wpływają na zmniejszenie kosztów ładowania i odbioru towarów. Zdarzało się w Odesie, że koszty wyładowania zboża z wagonów kolei, transportu jego do spichrzów miejskich i przewiezienia do okrętów wynosiły tyle, co cały fracht z Odesy do Londynu.

Następstwa urządzenia elewatorów dały się prędko uczuć. Kredyt prywatny staniał, wynosząc dawniej 8—12% w stosunku rocznym od zaliczek na zboże, szczególniej od chwili, kiedy Bank państwa i jego filje zostały upoważnione do wydawania zaliczek w stosunku 6% rocznie na złożone towary. W 1888-ym r. udzielono zarządom kolei kredytu państwowego, w celu wydawania zaliczek na przewożone temi kolejami zboże.

Wielkiem utrudnieniem dla handlu zbożowego były taryfy przewozowe na zboże na kolejach, które zależały zupełnie od widzimisię zarządów kolei. W 1889-ym r. utworzono specjalny urząd państwowy do spraw taryfowych i wypowiedziano zasadę: że kierownictwo sprawami taryfowemi należy do rządu w interesie całej ludności, jak również w interesie przemysłu, handlu i skarbu. Przyjęto jako zasadę nowego systemu taryfowego potrzebę usunięcia dawnego spółzawodnictwa pomiędzy poszczególnemi kolejami i postawienia ich w stosunkach równie korzystnych. Dalej uznano potrzebę protegowania miejscowości bardziej oddalonych przed bliższemi i wyrównania różnic, spowodowanych frachtami morskiemi i kosztami w różnych portach, za pomocą od-

---

Ta „diceria"—jak tu mówią—odrazu poprawiła humory; a kto wie, jak dalece usposobienie ulicznej gawiedzi wpływa na fizjognomję miast włoskich, ten łatwo pojmie, ile Genua na ożywieniu po takich pogłoskach zyskała. Śpiewa to wszystko, śmieje się, bandami chodzi i gardła po „fiascheteriach" dziś już płucze na rachunek hojności królewskiej.

W takim to nastroju miasta i na tle takich alternatyw, pociech i kłopotów odbyły się tu trzy świetne turnieje.

Pierwszy stanowiły międzynarodowe regaty, które podzielono na trzy wielkie działy: żaglowców, parowców i wiosłówek.

Wyścig żaglowców był niezmiernie interesujący. Genua ma istotnie wszystkie warunki do tego rodzaju igrzysk. Lekko zgięty półpierścień jej zatoki tworzy przepyszną, rzadkiej piękności linję amfiteatralną, z której każdego punktu objąć można okiem niezmierny obszar morza od Spezji niemal aż gdzieś po francuzkie brzegi.

Jest to najczystsza linja klasycznych teatrów. Tor wyścigowy szedł od wschodu ku zachodowi i tworzył podstawę tego olbrzymiego łuku.

Przez pięć dni budziły miasto salwy z dział na „Molo Lucedio", a kiedy opadły dymy, na pełnem, wysokiem morzu ukazywały się wielkim białym ptakom podobne statki, które, ciągnąc za sobą świetne smugi przez szafiry fali, przesuwały się od Riviery „Levante" ku Rivierze „Ponente" majestatycznie, zwolna, podając lekko wydęte żagle świeżym podmuchom morza. Tak przed oczyma widzów, zebranych u mostu Fryderyka Wilhelma i na pokładzie parowca „Arabia", przesunął się angielski „Blue-Bock", któremu wszystkie głosy wróżyły zwycięztwo; tak za nim zrazu, potem w jednej linji, potem na przodzie płynęła włoska „Oretta", tak „Korsarz" o trójkątnym greckim żaglu, który także zdawał się zapowiadać wiele, choć go nawet na trzeciego nie dopuściła zwinna „Fieramosca". W wyścigu, prócz Anglji oraz Francji, brał udział przeważny: Rzym, Neapol, Palermo, Livorno i Nizza.

Flaga francuzka, zatknięta na lekkim „Va-Partout", podwakroć brała metę i to w silnie obsadzonych biegach; ostatecznie wszakże trjumfowała bandera włoska, zdystansowawszy angielskie cuttery na znaczną przestrzeń toru.

Co do „Arabji", która tym razem miała wszelkie prawo zwać się Arabją szczęśliwą, to na jej pokładzie zwyciężyły na wszystkich punktach piękne oczy dam, które uprzejmy Yacht-club genueński ugościł tą jedyną w swoim rodzaju lożą, kołyszącą się jak kosz kwiatów na lazurach morza.

Wyścig parowców był wyścigiem arystokratycznym. Brało w nim udział ze trzydzieści yachtów; pomiędzy właścicielami, których połowa przynajmniej była mitr książęcych, garść hrabiów, szczypta baronów i nieco markizów, a wszystko w odpowiedniej mierze zupełnie, jak przepis na krem śmietankowy. Szczególniej Rzym i Neapol kapały od tytułów rodowych.

Pyszny, parskający kłębami dymu „Mora" książąt Strozzi był bohaterem wyścigów tych, które narobiły niezmiernie dużo pisku, szumu i klekotu, a będąc ostatecznie tylko wyścigiem machin, nie miały w sobie nic zgoła z tej szczerej poezji morza, jaka dyszy z plusku wiosła i z szelestu żagla. Wyścig łodzi wynagrodził dopiero Genuę za dym, jakiego się nałykała z owych utytułowanych kominów.

Morze niesie żaglowce, przemocy parowców ulega, ale pieści łódź tylko samą.

Dla niej otwiera się ono w te drobne, gwiazdami usypane bruzdy, dla niej, z iskier srebrnych, z wiosła kapiących, tworzy regularne, delikatne hafty, ścieląc je dokoła jej burtów; dla niej ma ten plusk rytmiczny, który jest pieśnią fali, dla niej ten miękki ruch, jakim istota nieskończenie silna obejmuje istotę ufną a wątłą.

A potem występowała tu w szranki nietylko doskonałość statku, ale także zręczność i siła ludzkiego ramienia.

Towarzystwa wioślarskie ogromnie są rozprzestrzenione we Włoszech. Wielkie sekcje, jak: „Societa Ligure", „Citta Marittime", „Alta Italia", „Mediterranea" i inne mają mnóstwo rozgałęzień w poszczególnych miasta, jak: „Rowing-Club" w Genui, „Arno" i „Libertas" we Florencji, „Lombardja" w Medjolanie, „Caprera", „Esperja" i „Armida" w Turynie, „Il Remo" w Liworno i wiele jeszcze innych, które na kolumbijskie regaty wszystkie do apelu stanęły.

Można sobie wyobrazić, ile tu ambicji, sympatji, zawiści i pożądań było zainteresowanych. Dodać do tego trzeba, że wioślarstwem i wioślarzami zajmują się w szczególny sposób damy. Jakoż każde kółko ma swoją „patronessę", która, jeśli nie zawsze jest piękną, jak bóstwo, zwykle jednak bywa bóstwem dobroczynnem, gdyż „patronessy" wybierane są z pomiędzy najbogatszych i najświetniej utytułowanych dam włoskich. Rzecz prosta, że panie te, honorowane bywają na regatach w szczególny sposób: one też jedne zajęły miejsce w wielkiej królewskiej trybunie, obok władz municypalnych i admiralicji. Nie utrzymuję, żeby ta galerja była osobliwie ciekawą. Uroczyści panowie i sztywne damy tworzą razem doskonały „świat nudów", od którego odbijają humorem boczne ławy amfiteatru, pawilon prasy, pawilon Jury, a nadewszystko wielki taras portowy, zapchany przez publikę bezpłatną, która bawi się, wachluje, śmieje, kłóci i przepycha, pomagając w przerwach widowiska zawieszać nad balustradą chińskie latarki do iluminacji wieczornej.

Dobry humor dochodzi wszakże kulminacyjnego punktu na pokładzie stojącej wprost tarasu „Manilli", wielkiego emigranckiego okrętu, który już za mojej tu bytności dwa razy ładunek ludzki na brzegi Buenos Ayres wyrzucił. Teraz pokład „Manilli" roi się od młodych marynarzy, ugrupowanych w zalotnych pozach i mniej patrzących na regaty, a więcej na genueńskie śniade mieszczaneczki, które w swoich czarnych koronkowych kwefach mają jakowąś skromną, drażniącą kokieterję. Co do „Arabji", ta znowu, goszcząc zaproszone przez tutejszy Rowing-Club damy na swoim pokładzie, nie miała nic wspólnego z Arabją „deserta".

(D. n.)

M. K.

powiedniego obniżenia lub podwyższenia kosztów przewozu kolejami.

Ponieważ podniesiono znacznie taryfy kolejowe dla miejscowości najbliższych, z których przychodzi $1/3$ część całego dowozu do portów i ponieważ jednocześnie spadły za granicą ceny na zboże pierwsza próba reformy taryf była niepomyślna. Ale wielką było wygraną zapobieżenie częstym zmianom taryf, usunięcie protegowania pewnych poszczególnych eksporterów i wprowadzenie większej stałości do stosunków przewozowych, dzięki interwencji rządowej.

Witold Załęski.

Kartka z życia.

W Passy w samotnym domu zmarła temi czasy w zapomnieniu, choć młoda jeszcze, jedna z kobiet, które ongi królowały w towarzystwie paryzkiem: pani Amable Feraud, dla przyjaciół krótko: Laurencja. Znikła nagle, wskutek tragicznego zajścia, o którem pomówić zamierzamy.

Za czasów drugiego cesarstwa ojciec jej wysokie zajmował stanowisko rządowe. Liczyła 15-ty rok życia, gdy ją odumarł. Jakkolwiek majątku nie posiadał, dom wszakże prowadził na wysoką stopę, na co pozwalały mu dochody, w epoce tej bowiem pensje dygnitarzy inaczej, niż dziś, się przedstawiały. Nie oglądając się na jutro, zostawił żonę i córkę bez środków do życia.

Przez wzgląd na zasługi zmarłego, udało się jakoś wstawić do budżetu państwa 6,000 fr. rocznej pensji dla wdowy, cesarz zaś z własnej szkatuły dokładał drugie tyle na rzecz córki. Obiedwie kobiety znalazły się zatem w posiadaniu dochodu, któryby niejednemu majątkiem się wydawał, ale który dla przyzwyczajonych do zbytku równał się niczemu.

Mimo to, przy pomocy tysiącznych sposobów i sposobików, tak matka, jak i córka, prowadziły dom na dawnej stopie. Pożerane ambicją, podwójną kierując się dewizą: „Mimo wszystkiego” i „Za jakąbądź cenę”, aż do upadku cesarstwa utrzymały się na szczytach towarzyskich, na których Laurencja tak pięknością, jak i zbytkiem, królowała niemal.

W chwili pogromu z r. 1870-go, szukająca nadzwyczajnej partji, Laurencja znalazła się przy 20-tu latach, bez męża, a w dodatku dochody zmniejszyły się o połowę, przepadło bowiem 6,000 fr. z prywatnej szkatuły cesarskiej. Była to ruina. Piękna panna, posiadając równie piękny głos i pierwszorzędne zdolności w tym kierunku, już zamierzała szukać karjery na scenie, gdy ofiarował jej rękę swoją znany hellenista, Amable Feraud, późniejszy członek Instytutu, rozporządzający dochodem 60,000 fr. rocznie, pozostawionych mu przez ojca, handlarza drzewem. Dla ambitnej Laurencji wszystko to razem, co prawda, nie stanowiło wymarzonego losu, ale upływały lata, trzeba się było raz na coś zdecydować, przyjęła więc rękę uczonego.

Przez ciąg lat 10-iu małżeństwo Feraud nie dawało o sobie znaku życia. Matka Laurencji niebawem po wyjściu jej za mąż zmarła, w krótkim zaś potem czasie przybył na świat syn, którego wychowaniu, zdawało się przynajmniej, poświęciła się wyłącznie młoda żona.

Pozory to jednak były tylko. W rzeczywistości pani Laurencja nigdy ani na chwilę nie wyrzekła się myśli błyszczenia w świecie, a czekała tylko na sposobność pochwycenia środków ku temu, które się też w osobie miljonera, hr. Eleazara de Chatenay, znalazły.

Ten ostatni, mimo swoich lat 40-tu, lwem był salonów paryzkich, ambitnym, jeżeli nie więcej, to na równi z panią Feraud, porozumiano się więc łatwo i hrabia nieodłącznym stał się towarzyszem rodziny uczonego helenisty. Pod pokrywką wrzekomego szczęśliwego udziału w różnych przedsiębiorstwach finansowych, pani Laurencja otoczyła się niesłychanym zbytkiem, a choć tu i owdzie różne o rzeczywistym stanie rzeczy obiegały pogłoski, mąż, zajęty pracami naukowemi, ani się go domyślał, choć wydawano dokoła niego około 200,000 fr. rocznie.

I tak płynął rok za rokiem, aż oto syn domu dobiegł 16-tu lat życia i, ukończywszy szkoły, rozpoczął studja na wydziale prawnym. Chłopak to był przystojny, zdolny, pracowity, usposobienia wielce szlachetnego, jednem słowem, najpiękniejsze rokujący na przyszłość nadzieje.

Matka, zdawało się, kochała go nad wyraz i już z pewną dumą jęła go zwolna wprowadzać do towarzystwa, gdy nagle drobny na pozór wypadek wszystkie jej zburzył rachuby, do tragicznego doprowadzając je rozwiązania.

Pewnego wieczoru w hotelu Feraud proszony odbyć się miał obiad. O godzinie trzy kwadranse na siódmą pani Laurencja stała przed lustrem, kończąc tualetę, gotowa już niemal na przyjęcie gości, gdy do pokoju wszedł syn, blady, jak płótno, drżący ze wzruszenia.

— Co tobie, dziecko?—zdziwiona pytała matka.—Jakto, jeszcześ nie ubrany?

— Muszę rozmówić się z tobą, matko.

— Odłóż to na później. Goście czekają na mnie.

— Goście poczekają, a ty wysłuchasz mnie natychmiast.

— Cóż to się stało, że takim odzywasz się do mnie tonem?

— Jeden z kolegów moich obraził mnie przed chwilą, a ze mną i ciebie. Wypoliczkowałem go i zabiję, jeżeli skłamał. Przedtem jednak pragnę się dowiedzieć od ciebie, czy mówił prawdę.

Z kolei zbladła pani Laurencja.

— Czem cię obraził?—spytała.

— Powiedział mi, że jestem synem kobiety utrzymywanej. Wiem od ojca, jakim rozporządzamy dochodem, a widzę, iż trzy razy tyle wydajemy. Kto płaci różnicę?

Napadnięta znienacka, pani Feraud nie znalazła wykrętu, wydała się mimowolnie. Nim jednak jakie takie zdążyła dać tłumaczenie, syna jej nie było już w pokoju. Zrozpaczony uciekł, zasłaniając twarz rękoma.

Tej samej chwili stanął na progu *maître d'hotel*, uprzedzając przybycie gości. Bezprzytomna niemal zeszła do nich pani Feraud i do godz. 10-ej siliła się na spokój i wesołość. W końcu sił jej zabrakło, śmiertelnym wiedziona niepokojem, pobiegła do mieszkania syna, położonego na drugiem piętrze, i zastała go już bez życia, wiszącego na kotarze, osłaniającej łóżko.

Skutkiem to powyższej katastrofy, o której półsłówkami w swoim czasie wspominały dzienniki, znikł z horyzontu paryzkiego salon państwa Feraud. Ojciec nie przeżył samobójstwa syna, co zaś do matki, to Laurencja, po czterech latach ciężkiej żałoby, odzyskała jakoś spokój i zamierzała właśnie poślubić hr. de Chatenay i nowe rozpocząć życie zbytku i zabaw, gdy śmierć stanęła jej na drodze. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt zreformowania przepisów, dotyczących fotografów.

= *Graždanin* dowiaduje się, że w kwestji uregulowania handlu zbożowego rozpoczęły się narady oddzielnych komitetów giełdowych. Po zgromadzeniu największej liczby zdań komisja zbożowa będzie mogła przystąpić do urzeczywistnienia powziętego już oddawna projektu.

= Według informacyj gazety *Graždanin*, nowa ustawa giełdowa czytana będzie na najbliższej sesji jesiennej rady państwa.

= *Warsz. Dniew.* cytuje następujące dane o epidemji w gubernji lubelskiej od czasu jej pojawienia się, t. j. od 3-go sierpnia do 7-go września. W Lublinie za cały czas zachorowało 425 osób (71 chrześcjan, 354 żydów), wyzdrowiało 126 osób (25 chrześcjan, 101 żydów), zmarło 103 osoby (25 chrz., 78 żyd.), wreszcie pozostało chorych 196 (21 chrz., 175 żyd.). Z tej liczby znajdowało się: w szpitalu św. Jana 24 osoby, (wyzdr. 8, zm. 9, pozost. 7); w szpitalu św. Wincentego 17 osób (wyzdr. 2, zm. 7, pozostało 8); w szpitalu żydowskim 84 osoby (wyzdr. 17, zm. 34, pozostało 33), w domach prywatnych było 300 chorych (wyzdr. 99, zm. 53, poz. 149). Liczba chorych, znajdujących się w domach prywatnych, według wyznań dzieli się tak: chrześcjan 30, żydów 270; wyzdrowiało: chrześcjan 15, żydów 84; zmarło: chrześcjan 9, żydów 44; pozostało chorych: chrześcjan 6, żydów 142. W Łęcznej, w powiecie lubartowskim, zachorowało osób 60 (16 chrz., 44 żyd.), wyzdrowiało 13 osób (3 chrz., 10 żyd.), zmarło 24 (7 chrz., 17 żyd.), pozostało chorych 23 osób (6 chrz., 17 żyd.) W osadzie Biskupice, w powiecie lubelskim, zachorowało 136 osób, wyzdrowiało 79, umarło 49, pozostało chorych 8; we wsi Siestrzytowie zachorowało 82 osób, wyzdrowiało 50, umarło 24, pozostało chorych 8; we wsi Jaszczowie zachorowało 31 osób, wyzdrowiało 19, umarło 9, pozostało chorych 3; we wsi Łysołaje zachorowało 4 osoby, wyzdrowiały 2, zmarła 1, pozostała chora 1 osoba; we wsi Starościce zachorowała 1 osoba i wyzdrowiała 1. Ogółem we wsiach powiatu lubelskiego zachorowało 254 osoby (192 chrz. i 62 żydów), wyzdrowiało 151 (117 chrz. i 34 żydów), zmarło 83 osób (58 chrz. i 25 żydów), pozostało chorych 20 osób (17 chrześcjan i 3 żydów). W ten sposób w całej gubernji lubelskiej od d. 3-go sierpnia do 7-go września zachorowało osób 739 (279 chrz. i 460 żydów), wyzdrowiało 290 osób (145 chrz. i 145 żydów), zmarło 210 osób (90 chrz. i 120 żydów) i pozostało chorych 239 osób (44 chrz. i 195 żydów).

= *Warsz. Dniew.* zamieszcza następujące szczegóły o przebiegu epidemji w gubernji lubelskiej: Dnia 12-go b. m. w Lublinie zachorowało osób 75, wyzdrowiało 59, zmarło 27, pozostało chorych 219; w powiecie zachorowało 3, zmarło 2, pozostało chorych 10; w Łęcznej zachorowało osób 9, wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych 44.

= Jak donosi *Warsz. Dniewn.*, w celu oznaczenia wartości nowego środka dezynfekcyjnego *solutolu* wybrana została przez pomocnika J. E. Głównego Naczelnika kraju, senatora, barona Medema komisja, złożona z dr. L. Nenckiego i chemików: B. Znatowicza, oraz W. Dubiniewicza. Na zasadzie otrzymanych danych badania chemicznego i bakterjologicznego komisja doszła do następującego nader ważnego wniosku: Solutol zawiera w swym składzie krezole, odznaczające się wybitną siłą dezynfekującą; rozpuszcza się on w wodzie pod każdym względem; jest to środek tani i nie trujący, jak kwas karbołowy; rozczyn solutolu jest dziesięć razy silniejszy, niż fenolu.

= Przez dwa miesiące, t. j. od dnia dzisiejszego do d. 12-go listopada włącznie, dozwolone jest polowanie na samce łosi i kóz dzikich.

= W dalszym ciągu dokonywanych rewizyj sanitarnych wykryto, jak donosi *Gaz. polic.* 1) na Franciszkańskiej: pod nr. 12-ym dwaj stróże mieszkają niewłaściwie w jednym lokalu i na 600 lokatorów zamało jest ustępów, pod nr. 19-ym mieszkanie stróża zostało przerobione z wilgotnej i ciemnej piwnicy; 2) na Ogrodowej pod nr. 19-ym ustęp nie ma dostatecznej dezynfekcji, pod nr. 13-ym mieszkanie stróża przerobiono z piwnicy, pod nr. 7-ym korytarze i sienie niepobielone, pod nr. 1-ym obok ustępu znajduje się piekarnia, wskutek czego mąka i ciasto nasycone są szkodliwemi miazmatami, oprócz tego w lokalu piekarni sufit niebezpieczny pod względem ogniowym należy zamienić na sklepienie murowane; 3) na Krochmalnej pod nr. 11-ym winno być czterech stróżów pod nr. 23-im za różne nieporządki właściciela należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, pod nr. 19-ym i 25-ym powiększyć liczbę stróżów; 4) na Grzybowskiej znaleziono różne wykroczenia i polecono przedstawić plany posesyj pod nnr. 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 i 32. Oprócz tego w domach na ulicach Krochmalnej i Grzybowskiej zauważono wiele powybijanych szyb, pajęczynę i kurz, odnowienia ścian dokonano niedbale, w wielu miejscach brakuje wodociągów, nie wszędzie pobielono lokale warsztatowe; dalej należy powiększyć liczbę stróżów i wyznaczyć dla nich odpowiednie mieszkania, wreszcie oczyścić rynny, bramy, okna itp.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Przy rewizji, dokonywanej z mego polecenia w domu spadkobierców Przepiórki pod nr. 38 przy ul. Muranowskiej, znaleziono brudne schody, ściany klatki schodowej nie wybielone i pozbawione tynku, na poddaszach skład różnych rupieci i mebli, ustęp bez dezynfekcji, dół przepełniony, latarnie oświetlające schody popsute i bez szyb. Wskutek tego poleciłem dzierżawcę posesji, Mordkę Dajcba, pociągnąć z § 102 do odpowiedzialności, komisarz zaś cyrkułu bielańskiego bezzwłocznie zobowiąże tegoż dzierżawcę, aby wszystkie wykryte nieporządki w ciągu tygodnia usunął. Ponieważ sukcesorowie Przepiórki posiadają jeszcze domy w różnych dzielnicach miasta, przeto w celu dokonania tam rewizyj polecam wszystkim komisarzom cyrkułowym donieść mi, które mianowicie posesje należą do wzmiankowanych spadkobierców.”

= *Warsz. Dniewn.* dowiaduje się, iż z rozporządzenia p. oberpolicmajstra warszawskiego improwizowanej aeronautce, p. Janinie, zabroniono dalszych produkcyj ze spadochronem.

= Biuro kontroli służących coraz bardziej rozszerza swoją działalność i podług sprawozdania w ciągu zeszłego tygodnia z liczby 295-iu kandydatów umieściło 257-iu. Obecnie są poszukiwani z męzkiej służby: kucharze, lokaje, markierzy, z żeńskiej: pokojówki, piastunki, pomywaczki, praczki i mamki, a są do umieszczenia: 4 kucharki, 10 bon i 8 gospodyń.

= Ponieważ dla podniesienia zdrowotnych warunków miasta koniecznem jest większe zadrzewienie, gdyż Warszawa pod względem plantacyj roślinnych w stosunku do ludności zajmuje prawie ostatnie miejsce w rzędzie większych miast europejskich, przeto będzie opracowany szczegółowy plan nietylko zadrzewiania ulic, lecz urządzania nowych skwerów i plantacyj na krańcach Warszawy. Ułożenie tego planu powierzono komitetowi opieki nad plantacjami miejskiemi.

= W tych dniach otwarta została dla ruchu kołowego nowa ulica, przeprowadzona od przedłużenia ulicy Dzikiej w stronę rogatki powązkowskiej przez cały plac wojenny w kierunku ukośnym do ulicy Pokornej.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło w ciągu miesiąca sierpnia z ofiar dobrowolnych 1,285 rs. 23 kop. i wsparło w tym czasie 496 ubogich rodzin.

= Naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński wyjechał do Spały; szef żandarmów jenerał-lejtnant Brok powrócił z Brześcia Litewskiego.

= Profesor uniwersytetu, dr. Henryk Struve, powrócił z zagranicy.

= Ślub.

W Aussee w Styrji odbył się w tych dniach ślub **hr. Fryderyka Skarbka, syna Henryka hr. Skarbka,**

kuratora fundacji skarbkowskiej we Lwowie i Marji z Okęckich z panną Różą Czyżewską.

Hr. Fryderyk Skarbek jest właścicielem Grodziska, w gub. warszawskiej.

= Z teatru.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Fausta" panią Stromfeld-Klamrzyńską spotkała owacja.

Po arji „z klejnotami" artystce podano bogaty kosz kwiatów i literalnie zasypano ją bukietami.

Była to zasłużona owacja, w osobie bowiem pani Klamrzyńskiej opera nasza pozyskała istotnie poważną śpiewaczkę.

Oklaski z wczorajszej Małgorzaty dzielił przedewszystkiem wyborny Mefisto (p. Sillich) i coraz większe robiący postępy p. Wołoszko (Faust).

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski", w Letnim „Miłość ubogiego młodzieńca", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji", z panną Babińską.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro operę Verdiego „Rigoletto".

W partji Gildy da się słyszeć pani Stromfeld-Klamrzyńska, księcia odśpiewa p. Stehle, tytułowego bohatera zaś odtworzy p. Chodakowski.

* W teatrze Letnim jutro po raz piąty „Ubogie lwice" Augiera.

* Teatr Nowy daje jutro świeżo wznowioną operetkę Offenbacha „Orfeusz w piekle".

W roli kupidyna wystąpi panna Grassówna.

* Na scenie teatru Nowego rozpoczęto próby z krotochwili Gaudillota „Hulaka", która ma być najbliższą nowością przy ulicy Królewskiej.

Jednocześnie odbywają się próby z operetki Planquette'a „Rip-Rip".

* P. Michał Wołowski złożył dyrekcji teatrów warszawskich swoją nową sztukę p. t. „Chamska dusza".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 928, Letnim 365, Nowym 331; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 406.

= Z „Lutni".

Z powodu powolnego zjazdu czynnych członków „Lutni", rozpoczęcie kompletnych prób nastąpi dopiero z końcem b. m.

Dyrektor Towarzystwa, p. Piotr Maszyński, po kuracji, odbytej w Ems, powrócił do zdrowia.

= Ze sztuki.

* Malarz Władysław Podkowiński powrócił ze studjów i wystawia w Towarzystwie sztuk pięknych cykl, złożony z około trzydziestu akwarel pejzażowych.

= Benefis.

Jutro w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert na benefis dyrektora orkiestry kasselskiej, Rudolfa Bullerjahna.

Program, złożony z muzyki lekkiej, zawiera, oprócz uwertur, ulubione utwory: Moniuszki, Stecha, Rubinsztajna, Moszkowskiego i innych.

= Przewodnik zarazy.

W uzupełnieniu artykuliku o szkodliwości starego, gorzkiego masła, jedna z naszych czytelniczek zwraca uwagę na niewłaściwe opakowanie masła, przez włościan na targ przywożonego.

Zazwyczaj osełki z masłem owijają oni w płócienny gałgan.

Pochodzenie takiego płatka bywa rozmaite i gałgany mogą być przewodnikami zarazy.

Za granicą podobne opakowanie jest wzbronione i masło oraz wiele innych produktów spożywczych, handlujący owijają w papier woskowany.

= Nowe dorożki.

Dwaj przedsiębiorcy tutejsi wnieśli podanie o dozwolenie im wypuszczenia 100 dorożek nowego typu, a mianowicie: 25-iu paro i 75-iu jednokonnych.

Dorożki mają mieć formę landa, które w każdej chwili da się zamienić na zamkniętą karetę.

Przedsiębiorcy zamiar swój o tyle do skutku doprowadzą, o ile będzie im wolno dla powożących używać odmiennej liberji i o ile otrzymają przywilej, że nikt w ciągu 3-ch lat na kursowanie dorożek takiego typu koncesji nie otrzyma.

= Konny turysta.

Przez cały dzień wczorajszy gościł w Warszawie p. Ferkacz, węgier, odbywający długą podróż na jednym i tym samym koniu.

Jeździeć opuścił Peszt w dniu 18-ym sierpnia i w ciągu tego czasu był w Krakowie i Lwowie.

Granicę przejechał na promie przez Wisłę pod Sandomierzem, zkąd skierował drogę na Kielce.

P. Ferkacz dziś rano wyruszył w kierunku Łowicza, a następnie przez Łęczycę udaje się do Kalisza.

Ostatnim celem podróży jest Berlin.

Jeździec i koń doskonale wytrzymują drogę, a przejażdżka, oprócz osobistej przyjemności, nie ma innego celu.

= Kąpiele wiślane.

Sezon kąpieli wiślanych uważać należy za skończony.

Pomimo ciepłej wody i względnie bardzo ładnej pogody łazienki letnie stoją obecnie pustkami.

Większość używających kąpieli wiślanych kąpie się tylko w dni upalne, a najmniejsze ochłodzenie się powietrza już ich odstręcza.

Niebawem budynki kąpielowe, stojące nawprost ulicy Bednarskiej, zostaną przesunięte ku łasze.

= Zbrodniczy napad.

Wczorajszego wieczora, około godz. 9-ej, Abraham Erlich, zamieszkały pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej, wracając do siebie, około domu pod № 79-ym przy tej samej ulicy, został napadnięty przez kilku drabów.

Erlich stawiał zacięty opór, a jednocześnie wołał o pomoc. Kiedy krzyk ten zgromadził przechodniów, a następnie policję, napastnicy już uciekli.

Erlicha, mocno pobitego, z ciężką raną na głowie, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Czy napaść była wywołana chęcią ograbienia, czy też z pobudek osobistej zemsty? — dotychczas nie wiadomo.

= Zemsta żony.

W dniu wczorajszym Karolina Dermanowa, żona robotnika garbarskiego, dowiedziawszy się, iż mąż jej pije w szynku za rogatką mokotowską w towarzystwie Anieli Bieńkowskiej, udała się we wskazane miejsce.

Ludwik Derman nie dał się z szynku wyprowadzić, a nawet żonę uderzył.

Wówczas zrozpaczona kobieta, zaczaiwszy się w ustronnym punkcie, w chwili gdy mąż z Bieńkowską przechodzili, oblała ich kwasem siarczanym.

Derman został lekko poparzony, Bieńkowska zaś doznała bolesnych poparzeń na szyi i rękach.

Dermanową pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Nieostrożna jazda.

Powożący wozem № 1178, Paweł Gzira, przejechał na ul. Brackiej 80-letniego starca, Ignacego Maciejewskiego.

Starca, po udzieleniu doraźnej pomocy, odesłano do mieszkania pod № 8-ym przy ul. Jerozolimskiej.

Na Zjeździe wóz № 239, którym powoził Jan Mazgaj, wywrócił latarnię gazową.

Na ul. Bielańskiej wóz roboczy przejechał policjanta, Konrada Iwończuka, którego, z ciężkiemi obrażeniami, odesłano do szpitala starozakonnych.

= Fatalna pomyłka.

Nocy wczorajszej Anna Bakowska, wdowa po konduktorze kolejowym, zamieszkała na przedmieściu Powązki, dając lekarstwo chorej 10-letniej córeczce, przez pomyłkę wlała do kieliszka, zamiast mikstury, jodyny.

Dziecko po wypiciu płynu zaczęło się wić w boleściach.

Nieszczęśliwa matka, spostrzegłszy pomyłkę, wpadła w rozpacz i sama wypiła sporą ilość jodyny.

Wezwany lekarz, dzięki energicznym środkom ratunku, niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie, zapobiegł.

Stan zdrowia dziewczynki jest względnie dobry, Bukowska jednak ciężko się rozchorowała.

= Pożary.

Pod № 18-ym przy ul. Piwnej Icek Kerner rozlał w sieni naftę, która wybuchła płomieniem.

Ogień ogarnął podłogę i schody.

Na Czystem w mieszkaniu Ludwiki Bąkowskiej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Lokatorki nie było w domu, więc ogień objął szafę z rzeczami i pościel.

Bąkowska poniosła szkodę na sumę około 200 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent łódzki donosi nam, iż budowa domu, mającego pomieścić kancelarję parafjalną przy kościele Podwyższenia św. Krzyża oraz mieszkania dwóch wikarjuszów, już została ukończoną i kancelarja parafjalna do nowego locum w tych dniach przeniesioną zostanie.

Jeszcze w roku bieżącym ma być rozpoczęta budowa plebanji dla proboszcza i pozostałych czterech wikarjuszów.

Sumy odpowiednie i materjały budowlane w części znajdują się już w posiadaniu komitetu.

+ Echa mińskie.

Z Mińska gub. piszą do nas:

„Zarząd Mińska, jak zawsze, tak i w zarządzeniu środków zaradczych przeciw cholerze okazał się bardzo energicznym.

Na pokrycie połączonych z tem kosztów miasto zaciągnęło nową pożyczkę w sumie rs. 20,000.

Z sumy tej przeznaczono: rs. 2,800 na utrzymanie personelu lekarskiego do 1-go stycznia, rs. 2,000 na dezynfekcję miasta, rs. 5,000 na urządzenie gabinetu dezynfekcyjnego, rs. 3,600 na przytułki nocne, tyleż na barak dla chorych na cholerę chrześcjan, 1,000 rs. na takiż barak dla żydów, rs. 1,000 na kupno bielizny dla baraków, wreszcie tyleż na urządzenie jam do zasypywania śmieci i odpadków.

Komitet sanitarny wywiązał się ze swojego zadania tak dobrze, że obecnie miasto wygląda schludnie; wszędzie panuje porządek wzorowy.

Dzięki temu wypadków cholery ani w Mińsku ani w okolicy wcale nie było, zdarzają się tylko choroby żołądkowe.

Skutki posuchy i upałów w gub. mińskiej straszne; rolnicy już teraz kłopocą się bardzo o zbiory przyszłoroczne.

Zbiór jarzyn ukończono pomyślnie.

Ceny żyta, które niedawno spadły do 75 kop. za pud, obecnie znów się podniosły.

Z powodu braku paszy poszukiwany jest bardzo owies, skutkiem czego spodziewaną jest znaczna podwyżka cen tego gatunku zboża."

+ Echa odeskie.

Korespondent nasz z Odesy pisze pod dniem 4-ym września:

„Wczoraj solennie obchodziliśmy rocznicę założenia Odesy, a jednocześnie odbyło się otwarcie nowego mostu.

W drugiej połowie b. m. przybędzie do Odessy cała eskadra wojenna morza Czarnego, a z nią nowozbudowany pancernik „Dwunastu apostołów".

Olbrzymi ten statek budowany był w Sewastopolu przez lat trzy.

Na okręcie „Petersburg" wysłano partję skazańców na Sachalin, złożoną z samych kobiet.

Upały mamy straszne.

Ziemia jest tak spieczoną, że niepodobna jej orać, kukurydza z upału schnie, niedojrzała jeszcze; winnice już dojrzały.

Stagnacja ogromna w handlu.

Pszenicy nikt nie kupuje, jedynie trochę jęczmienia i kukurydzy idzie do Włoch.

W Londynie upadła firma „Trident", zajmująca się transportowaniem towarów na morzach.

Wskutek upadku rzeczonej firmy tutejszy dom George Tweedy et Comp., będący reprezentantem „Tridentu" zamknął kantor odeski."

+ Pożar.

W dniu 30-ym z. m. ofiarą strasznego pożaru padła wieś Piasek, w pow. częstochowskim.

W dniu tym większa część włościan wyruszyła na targ, tak że we wsi pozostali prawie sami tylko starcy i dzieci.

Ogień wybuchł w jednej z chat, a zaprószyły go dzieci, zajęte gotowaniem obiadu.

Wobec zupełnego braku ratunku, niszczący żywioł przerzucił się prędko na dachy sąsiednie, tak, że wkrótce zgorzało 80 domów mieszkalnych i 18 stodół.

Kiedy mieszkańcy wioski powrócili z jarmarku, już tylko zgliszcza się tliły.

Rozpacz nieszczęśliwych była straszna, stracili bowiem całe mienie, zostali nietylko bez dachu i środków do życia, ale i bez zboża na zasiew.

W kilku chatach spaliły się ukryte oszczędności włościan, którzy obecnie rozpierzchli się po okolicy z prośbą o ratunek.

Z pomocą nieszczęśliwym pośpieszyli ziemianie okoliczni i włościanie zamożniejsi.

+ Pożar.

We wsi Jasienowej, w pow. augustowskim, szerzył się niedawno straszny pożar.

Ofiarą płomieni padły wszystkie niemal budynki gospodarskie wraz z całą krescencją tegoroczną.

Straty duże, a przyczyna pożaru niewiadoma.

Uroczystości genueńskie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Genua 10-go września.

Dzień 8-my września zostanie na zawsze pamiętnym nietylko w dziejach Genuy, ale Włoch całych. W tym to bowiem dniu oboje królestwo włoscy z królewiczem i książętami przybyli do Genuy na obchód czwartej wiekowej rocznicy odkrycia nowego świata przez największego z jej synów, Krzysztofa Kolumba. Zjazd ze wszystkich części Włoch i z zagranicy był tak wielki, iż ani w hotelach i domach zajezdnych ani prywatnych niepodobna już było znaleźć mieszkania i nowi przybysze zmuszeni byli szukać go nie w mieście, ale w jego okolicach. Piwnice nawet i poddasza wynajmowano po niezmiernych cenach, a lichy pokój kosztował od 50 do 80 franków dziennie. Ratusz połączono galerjami z pałacem Bianco księżny di Galliera i z pałacem podesty czyli dawnego burmistrza, a ogród jego zamieniono w ogromny salon. Do czarownego oświetlenia miało się przyczynić światło elektryczne, gazowe i mnóstwo jarzących świec i pochodni.

We czwartek od południa nadbrzeże morskie, przystań, całe półkole zatogi genueńskiej, wszystkie wysokości, panujące nad morzem, balkony, galerje, okna, a nawet dachy domów i pałaców, wychodzących na port, okryte były jednolitym tłumem. Niebawem po godz. 2-ej z południa ujrzano w oddali królewski jacht „Savoja", płynący ze Specji ku miastu i ku ogromnemu półksiężycowi, jaki tworzyły uszykowane jedne obok drugich eskadry: włoska, najliczniejsza, bo złożona z jedenastu okrętów pancernych, tudzież francuzka z czterech, hiszpańska z trzech, austrjacka z trzech, angielska z trzech, Stanów Zjednoczonych Ameryki z dwóch, rzeczypospolitej argentyńskiej z dwóch, rumuńska z trzech i oddzielne okręty: portugalski, holenderski, grecki, turecki i t. d. Za jachtem płynęły wielkie pancerniki: „Lepanto", wiozący senatorów i posłów do parlamentu, „Andrea Doria" z całą sta

szyzną lądową i morską, i „Duilio”, wyłącznie służący prasie, tj. niezliczonym włoskim i cudzoziemskim korespondentom i reporterom, którzy ze Spezji przewozili się w ślad za dworem, jako nieuniknione trąby i dzwony publicystyki.

Skoro się jacht królewski ukazał w dali z konwojem trzech wielkich i kilku mniejszych statków, wnet okręty stojące w porcie i warownie nadbrzeżne rozpoczęły rzęsiste salwy, uderzono we wszystkie dzwony miasta, a w miarę, jak się „Savoja” zbliżał okrzyk ogólny, niezmierny, wniebogłośny, wyrywał się ze wszystkich piersi i zmieszany z odgłosem salw i dzwonów rozlegał się nieustającym grzmotem po zatoce. Powiewanie tysiącznych różnobarwnych bander i flag na okrętach i trójkolorowych chorągiewek lub kroci chustek nad temi krociami głów czyniły to widowisko osobliwem i wzruszającem. Kiedy o pół do czwartej jacht królewski rzucił kotwicę, wszystkie działa strzelały, wszystkie dzwony biły, wszystkie muzyki grały, a kilka kroć sto tysięcy głosów wołało: *Viva Savoja! viva il Re! viva la Regina!*

Do łodzi królewskiej o 18-tu wiosłach wsiedli królestwo, książęta, ministrowie i część dworu, i wylądowawszy wstąpili niebawem do ozdobnego pawilonu, wzniesionego na brzegu, gdzie przyjmowali zrazu deputacje senatu, izby, ministrów z Rzymu przybyłych, wszystkie władze miejscowe, konsulów zagranicznych, a nawet reprezentację miasta Barcelony, umyślnie przybyłą z Hiszpanji. Potem król, królowa, królewicz, książę Genuy, hrabia Turynu, ministrowie Giolitti, Brin i inni i cały orszak Ich Król. Mości powsiadali do pojazdów i udali się przez *via Andrea Doria* i *via Balbi* i przez place *Principe* i *Acquaverde* do pałacu królewskiego. Ulice te i place natłoczone były krzyczącym i sypiącym oklaski tłumem, z okien i balkonów powiewały trójbarwne chorągiewki i sypał się nieustannie deszcz kwiatów na pojazdy królewskie. Przybywszy do pałacu i wywoływani wielokrotnie z namiętnym zapałem przez nie mogące się uciszyć tłumy, królestwo oboje musieli kilka razy ukazywać się na balkonie, ale chcieli aby syndyk genueński, jako naczelnik miasta, wychodził wraz z nimi, i składali mu najszczersze podziękowania za to wiekopomne przyjęcie.

Około godz. 10-ej wieczorem królestwo i książęta byli w teatrze Carlo Felice, który, oświetlony *a giorno* i pełen dostojników włoskich, ambasadorów i posłów zagranicznych i najstrojniejszych pań, przedstawiał iście czarujący widok. Dawano operę Verdiego „Otello” z Robertem Stagno i Gemmą Bellincioni. Król i królowa przyjęci zostali z niewypowiedzianym zapałem przez publiczność. We wszystkich lożach w ręku dam powiewały trójkolorowe chorągiewki ze złotemi napisami: *Viva Cristoforo Colombo*. Królowa miała strój perłowej barwy wygorsowany, którego stanik wyszywany był brylantami i perłami; we włosach cudny djadem z pereł i brylantów, a na gorsie olśniewającą brylantową kolję. W innej loży obecni byli księztwo Monaco, a księżna Aliksa, angielska piękność, zwracała też oczy na siebie urodą i mnóztwem klejnotów na stroju i na jasnych włosach. Zapamiętała demonstracja powtórzyła się nawet w nocy za powrotem królestwa do pałacu.

Nazajutrz rano było dość chłodno po nocnym ulewnym deszczu, a królestwo zwiedzali wystawę, oprowadzami przez jej prezesa, posła Raggio, i przez jego żonę, panią Henrjetę Raggio. W dziale misyj katolickich przyjmował ich nowy arcybiskup genueński, ksiądz Reggio, którego królowa w rękę pocałowała. Za powrotem do pałacu król przyjmował urzędownie księztwa Monaco, tudzież admirała Rieunier, dowódzcę eskadry francuzkiej, który mu doręczył list od prezesa rzeczypospolitej, p. Carnota, i naczelnika eskadry rumuńskiej, który mu oddał także własnoręczny list króla Karola.

Onegdaj wieczór w Livorno umarł jenerał Henryk Cialdini, kanclerz najwyższego orderu Najśw. Annuncjaty. *D.*

* * *

Ostatnie depesze przedstawiają obraz dalszego rozwoju uroczystości w sposób następujący:

Urządzony w sobotę pochód historyczny, przedstawiający powrót Kolumba, wypadł wspaniale. Niezliczone tłumy ludu towarzyszyły pochodowi, któremu królestwo przypatrywali się z balkonu. Wieczorem odbył się u dworu obiad galowy na 92 nakryć; zasiedli do stołu biesiadnego ministrowie, ciało dyplomatyczne, senatorowie, deputowani, admirałowie, generalicja, arcybiskup i naczelnicy władz. Ożywione zebranie przeciągnęło się do północy. Malowniczą fizjognomję balu, który na cześć obecnych gości wydał nazajutrz bogaty deputowany Raggio, w czarujących ogrodach willi swojej Carnigliano, powtórzyły już telegramy *Kurjera*.

W poniedziałek zwiedził król Humbert w towarzystwie: księcia Neapolu, księcia Genui, hrabiego Turynu, prezesa gabinetu, ministrów: spraw zewnętrznych, marynarki, wojny, poczt i sprawiedliwości, tudzież wielkiej świty, stojące na kotwicy w porcie genueńskim pancerniki. Król udał się po kolei na okręt admiralski każdej eskadry, dla złożenia wizyty jej komendantowi. Wszystkie okręty przyodziane były w świąteczną dekorację i szumiały lasem flag, a odwiedziny królewskie witały grzmotem dział. Na okręcie niemieckim „Princess Wilhelm” jedynym, jaki przybył, zabawił król minut 35, na okręcie austrjackiego wiceadmirała Spauna minut 40. Załogi marynarskie defilowały przed królem, który pełnym był słów uznania i podziwu.

Przez cały czas odwiedzin królewskich, baterje włoskie na San Benigno odpowiadały z nieposzlakowaną kurtoazją na każdy wystrzał dział z portu. To też od godziny 10-ej zrana wzgórza od zachodu, otaczające miasto, spowite były w gęstą chmurę dymu.

Przegląd rozpoczął król od pancernika francuzkiego „Admirał Courbet”, który zwiedził od góry aż do kamery torpedowej. Następnie przepłynął na swej szalupie do eskadry hiszpańskiej, ztąd do austrjackiej, angielskiej, północno-amerykańskiej, niemieckiej; nie pominął nawet jachtu księcia Monako.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, admirał Rieunier na pokładzie swego okrętu admiralskiego „Courbet” wydać miał „herbatę tańcującą” (*Thé dansant*) **na cześć królestwa i wszystkich gości.**

X.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego do d. 1-go października zamknięta będzie wystawa stała prób i wzorów, z powodu przenoszenia jej do nowego lokalu.

— Od dnia jutrzejszego dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmować będzie do sprawdzenia wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa, oraz kupony, płatne d. 1-go października. Wypłata należności rozpocznie się d. 1-go października.

— Lekcje w szkole niedzielno-handlowej na kursach wieczornych rozpoczną się d. 15-go września, a na kursach niedzielnych d. 18-go t. m.

— Do d. 15-go września odbywać się będzie zapis dawnych uczniów w szkole realnej sześcioklasowej W. Górskiego (ulica Hortensja № 2-gi).

— D. 15-go września, w szkole Towarzystwa muzycznego warszawskiego, rozpoczną się egzaminy wstępne, wykłady śpiewu solowego i zbiorowego, kurs historji muzyki, nauka gry na instrumentach dętych i kontrabasie, wykłady w klasie dykcji i deklamacji, wreszcie próby chórowe i orkiestry amatorskiej.

— D. 15-go grudnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na dostawę w latach: 1893 i 1894-ym drzewa, węgla kamiennego i słomy dla wojska, zarządów i zakładów wojskowych, oraz dla osób zarządów wojskowych i cywilnych. Dostawy są następujące: do Radomia drzewa 7,100 sażeni—wadjum wymagane w sumie 5,609 rs., słomy 22,000 pudów—wadjum 781 rs.; do powiatu kozienickiego drzewa 4,361 sażeni—wadjum 3,445 rs., słomy 15,061 pudów—wadjum 536 rs.; do powiatów: radomskiego i iłżeckiego drzewa 365 sażeni—wadjum 288 rs., słomy 1,463 pudów—wadjum 52 rs.; do powiatów: końskiego i opoczyńskiego drzewa 4,564 sażeni—wadjum 3,605 rs., słomy 18,244 pudów—wadjum 647 rs.; do powiatów: sandomierskiego i opatowskiego drzewa 1,896 sażeni—wadjum 1,498 rs., słomy 4,194 pudów—wadjum 148 rs.; razem dla gubernji radomskiej drzewa 18,286—wadjum 14,445 rs., słomy 60,692 pudów—wadjum 2,163 rs.

Wymowne cyfry.

Uskarżaliśmy się już nieraz na niejednolitość cyfr w biuletynach cholerycznych, ogłaszanych przez miejską władzę lekarską w Hamburgu i państwowy urząd zdrowia w Berlinie. Szkodliwe następstwa tej niejednolitości, wynikające z innego systemu rachuby, uczuto powszechnie, a przedewszystkiem na miejscu katastrofy, w samym Hamburgu.

To też senat tamtejszy polecił biuru statystycznemu urzędu podatkowego uczynić porządek w chaosie i rozsegregować należycie meldowania, napływające codziennie, o zasłabnięciach i zgonach w hamburskiem miejskiem biurze lekarskiem. Biuro ukończyło w niedzielę robotę i ogłosiło jej rezultaty sięgające d. 10-go b. m. Ze sprostowanych w ten sposób cyfr można po raz pierwszy dokładnie uprzytomnić sobie przebieg zarazy hamburskiej.

Oto one:	zachorowało	zmarło
Od d. 16-go do 20-go **sierpnia**	86	36
21-go	83	22
22-go	200	70
23-go	272	111
24-go	367	114
25-go	673	192
26-go	991	315
27-go	1,101	456
28-go	1,036	428
29-go	982	394
30-go	1,086	484
31-go	858	395
1-go wrześ.	843	394
2-go	809	478
3-go	777	437
4-go	679	293
5-go	**582**	**281**
6-go **września**	485	258
7-go	419	224
8-go	346	160
9 go	350	150
10-go	213	113

Wynika z nich przedewszystkiem pewnik, że zaraza w Hamburgu doszła do swego punktu kulminacyjnego w d. 27-ym sierpnia i że od dnia następnego stale i stopniowo, acz bardzo zwolna, słabnie. Najwyższe cyfry zasłabnięcia i śmierci stwierdzono d.: 27, 28, 30 i 29-go sierpnia.

Okazuje się z powyższego raportu także cała niepomierna ciężkość winy byłego inspektora zdrowia w Hamburgu, usuniętego już dra Kraussa. Utrzymywał on świeżo jeszcze w rozmowie z korespondentem *Koelnische Ztg.*, że pierwszy wypadek cholery azjatyckiej w Hamburgu wydarzył się d. 20-go sierpnia; badania statystyczne wykazały—jak wyżej—że do d. 20-go sierpnia już 86 osób zdążyło zachorować, a 36 umrzeć!

Wynika dalej z powyższego raportu, że w Hamburgu do d. 10 go b. m. włącznie zachorowało na cholerę osób 13,238, zmarło 5,805. Wobec cyfry mieszkańców Hamburga, obliczanej w początkach r. b. na 640,400 osób, daje to 20·7 zasłabnięć i 9·1 śmierci na 1000 mieszkańców.

Wynika nareszcie ze sprostowanych w ten sposób rachunków, że hamburskie obliczenia, które służyły za podstawę berlińskim, były, jak wszystkie inne zarządzenia hamburskich władz lekarskich, dorywcze i błędne. Wyniki istotne okazują rozmiary epidemji daleko groźniejszemi. **X.**

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: „Sejm galicyjski obraduje od wczoraj. Marszałek, ks. Sanguszko, w zagajeniu wyraził ubolewanie, iż rząd decyzji co do zwołania sejmu nie powziął wcześniej o kilka tygodni. Wobec tego nikogo nie zadziwi, iż wydział krajowy, z wyjątkiem budżetu i w związku z nim będącej konwersji, obecnie nie wnosi żadnych ważniejszych spraw. Zadaniem obecnej sesji będzie głównie uchwalenie budżetu. Zapewnił, że sesja obecna może być odroczona, a dalszy ciąg sejmu po Nowym roku nastąpić może. Dalej apelował do zarządów miast i miasteczek co do antycholerycznych środków zaradczych. Przyczyną emigracji włościan z powiatu skałackiego i zbaraskiego nie jest agitacja polityczna, tylko kwestja chleba, spowodowana rozdrobnieniem gruntów, brakiem wszelkiego ubocznego przemysłu, małym zarobkiem możliwym w stosunku do ilości ludzi, szukających go. — Za wyrabianie fałszywych monet 10 i 20-centowych uwięziono we Lwowie tokarza Stanisława Sompolińskiego z Królestwa Polskiego, który trudnił się tem już od trzech lat i, jak sam przyznał, sfabrykował około 6,000 sztuk. Pomocnikiem jego był czeladnik zegarmistrzowski, Kaz. Santalecki.—Hrabinę Romanową Potocką zamianowała cesarzowa damą orderu krzyża gwiazdzistego. — Na posiedzeniu rady zdrowia stwierdził fizyk lwowski, że dotychczas we Lwowie nie zdarzył się ani jeden wypadek, choćby nawet *cholera nostras*. Przywożenia szmat do miasta wzbroniono. Posiedzenia rady zdrowia odbywać się odtąd będą raz tygodniowo. Przesyłki z Niemiec będą dezynfekowane. Księgarze tutejsi wstrzymali na razie sprowadzanie książek z Niemiec, gdyż przez dezynfekcję bywają one niszczone.”

× **Eliksir Succi'ego.** Tajemnica składu głośnego eliksiru głodomora Succi'ego przestała nią być dla nauki. Donoszą z Neapolu, gdzie, jak pisaliśmy, Succi świeżo morzył się głodem, iż tenże przesłał centralnemu urzędowi sanitarnemu w Rzymie próbkę tajemniczego napoju swojego, z prośbą o zanalizowanie go, ponieważ zamierza zyskać koncesję na publiczną rozprzedaż eliksiru. Oczywiście głodomór zastrzegł sobie bezwzględną tajemnicę co do składu napoju, pewne jednak szczegóły, dotyczące sprawy, przedostały się po za pracownię urzędu sanitarnego. I tak, wiadomo, iż napój Succi'ego wydawanym będzie w aptekach tylko za zleceniem lekarza, ponieważ zawiera w sobie składniki trujące. Czem są właściwie te ostatnie, niewiadomo, to tylko pewna, iż jednym z głównych jest morfina.

× **Najpoczytniejsza z książek.** Upłynęło 277 lat od czasu pojawienia się „Don Quixote'a z Manchy”, nieśmiertelnego dzieła Miquela de Cervanthes Saavedry, a książka nic na wartości swojej nie straciła. Świadczy o tem liczba jej wydań, których spis do dziś dnia tak się przedstawia: hiszpańskich 528, angielskich 304, francuzkich 179, włoskich 99, portugalskich 84, niemieckich 75, szwedzkich 18, polskich 9, duńskich 8, russkich 6, greckich 5, rumuńskich 3, katalońskich 4, baskijskie 1 i łacińskie 1; razem 1,324. Tej liczby wydań żadne jeszcze inne nie doczekało się dzieło.

× **Ładny spacer.** John Howard i małżonka jego o zakład, wynoszący 5,000 dolarów, podjęli się oboje przestrzeń, dzielącą miejscowość Scottle w stanie Waszyngton od Chicago, przebyć pieszo w czasie od d. 10 go marca do 8-go września. Ostatnia wiadomość o oryginalnej parze, nadesłana z De Witt w stanie Jova, stwierdza, iż po-

dróżnicy już d. 4-go września spodziewali się stanąć u celu. Marszruta prowadziła wzdłuż kolei „Union-Pacific" i „Północno-zachodniej". Howard przez cały ciąg drogi toczył przed sobą taczki z odzieżą na zmianę i gumowym namiotem, do warunków zakładu bowiem należał i ten, iż wędrowcom do żadnego nie wolno było wstępować zajazdu, ale wyłącznie pod namiotem wypoczywać. Pani Howard nosiła się w podróży po męzku.

× 10,000 lirów nagrody wyznaczyło królestwo włoscy za obmyślenie przyrządu, któryby dozwalał w możliwie wygodnych warunkach zbierać rannych z pola bitwy i przewozić ich do lazaretów polowych. Nagroda powyższa, w razie potrzeby, rozdzielona być może na dwie po 5,000 lirów. Rozporządzający nagrodą centralny komitet włoski Czerwonego krzyża termin konkursu naznaczył na koniec czerwca r. p. Współubiegający się o nagrodę przesyłać mają modele przyrządów wraz z objaśnieniami we włoskim lub francuzkim języku. Modele winny być naturalnej wielkości, choć i w rozmiarach $^1/_4$ przyjmowane będą. Bliższych objaśnień udziela centralny komitet Czerwonego krzyża włoskiego w Rzymie.

× Niemiła niespodzianka. Ostatnia, nagła nieco zmiana gabinetu serbskiego odznaczyła się kilku komicznemi scenami. Szczególniej sposób, w jaki o upadku byłego ministerjum dowiedział się szanowany powszechnie a uprzejmy Svetozar Milosajevicz, minister spraw wewnętrznych, zasługuje na powtórzenie. Gdy naczelnik gabinetu, Pasicz, w przekonaniu, iż przyjętą nie będzie, wręczył rejentom dymisję gabinetu, Milosajevicz, z powodu lekkiej niedyspozycji, nie opuszczał domu i nic o postanowieniu kolegów nie wiedział. Minister tedy nazajutrz, niczego nie domyślając się, wyszedł zrana, jak zwyczajnie, do biura i w drodze, tuż pod gmachem ministerjum, spotkał pierwszego rejenta. Po wzajemnej wymianie ukłonów, Jovan Risticz zapytał Milosajevicza o zdrowie: „Dziś dobrze już—brzmiała odpowiedź—szkoda tylko, iż czeka mnie nawał zaległej pracy, co wobec panującego upału nie zapowiada się rozkosznie." — „Kochany Milosajeviczu, o jakimże tu mowa nawale pracy?"—zagadnął zdziwiony rejent. — „A chociażby tylko przygotowanie materjału dla przyszłej rady ministrów, która się niebawem odbędzie, czyżby pan zapomniał o niej?" — „O radzie nie zapomniałem, ale cóż ona pana obchodzić może, wszakże nie jesteś już ministrem?" To mówiąc rejent skłonił się Milosajeviczowi i podążył w swoją stronę. Nie dowierzając własnym uszom, Svetozar pobiegł do biura, gdzie przy biurku ministerjalnem zastał już nowo mianowanego następcę. *In der Hitze des Gefechtes*, tak o wręczeniu dymisji, jak i o jej przyjęciu, zapomniano uwiadomić Milosajevicza.

BAŃKI MYDLANE.

Roztropny Wojtek.

— Słuchajcie-no, Rochowa—rzecze Wojtek do żony gospodarza—wzięlibyście mnie na służbę, albo jak...

— Albo ci to źle u Michałów?

— Źle, nie źle... Ale wasz stary cosik od jesieni kaszlają. Jakby pomarli, tobym się z wami ożenił...

*

To samo a nie to samo...

Rzecz dzieje się w kancelarji adwokata prywatnego w małem miasteczku.

— Ale mi, Icku, dopłacisz drugie tyle honorarjum, jeżeli sprawę wygram.

— Nu—odpowiada chytry Icek—ja nie chcę, coby pan sprawę wygrał, ja chcę, cobym ja nie przegrał...

*

Z miodowych miesięcy.

— Mężulku, przestajesz mnie już kochać!

— Z czegóż to wnosisz, moja duszko?

— Z czego? Ty się jeszcze pytasz, z czego? Onegdaj pocałowałeś mnie sto dwadzieścia cztery razy, wczoraj tylko sto dziewiętnaście, a dziś zaledwie dziewięćdziesiąt pięć!...

Dla Towarzystwa opieki nad biednemi matkami.

Posłaniec № 159 składa kop. 50 tytułem kary za spóźnienie listu.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

MARJA z hr. GRABOWSKICH

hr. PROZOR,

Frejlina Dworu Jej Cesarskiej Mości, córka ś. p. Stanisława hr. Grabowskiego, wojewody i ministra Królestwa Polskiego i Julji z hr. Zabiełło, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w dniu 13-ym września 1892 r., opatrzona św. Sakramentami. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 16-go b. m., w górnym kościele Wszystkich Świętych, o godz. **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu z domu przy ulicy Chmielnej № 64, o godz. **5-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała w smutku familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1299

Ś. † P.

JANUSIA SŁONCZYŃSKA,

ukochana córeczka Władysława i Wandy z Jarockich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem w dniu 13-ym b. m., przeżywszy rok i sześć miesięcy. Pogrzeb tymczasowy odbędzie się w dniu 15-ym b. m., o godzinie **10-ej** rano z Grabicy do parafji Krzepczów, powiatu piotrkowskiego, o czem ciężko dotknięci rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1298

† Dnia 16-go września r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

Ś. p. Julji Sommer,

na które pozostała córka wraz z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3379

† Ś. p. Karol Juljan Bartz,

subjekt handlowy, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności d. 12-go b. m., przeżywszy lat 22. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3380—

† W dniu 15-ym września, to jest we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej** zrana za duszę

ś. p. Emilji Górskiej,

w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała rodzina zaprasza. —3382—

† Wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Fryderyki z Schüllerów Reineke,

a w szczególności wielebnemu pastorowi Juljuszowi Bursche za słowa religijnej pociechy, serdeczne Bóg zapłać.

—3378— **Synowie i Brat z żoną.**

Z Petersburga.

Praw. wiestn. w jednym z numerów zamieścił tymczasową statystykę rozwoju epidemji w państwie. Ze statystyki tej przytaczamy poniżej niektóre cyfry:

Do d. 1-go b. m. zmarło na cholerę w obrębie państwa rosyjskiego 144,590 osób. Najniepomyślniejszemi gubernjami i obwodami pod względem cholery były następujące: Kaukaz (zmarło 53,159 osób), obwód wojska dońskiego (zmarło 14,592), gub. saratowska (10,297), samarska (9,728), kraj zakaspijski (9,465), gubernja astrachańska (7,541), gubernja tobolska (7,358), gub. woroneska (4,726), gub. symbirska (3,702), wiacka (2,885), tambowska (2,410), orenburska (2,391), charkowska (2,057), kazańska (1,854), obwód uralski (1,744), gub. tomska (1,559), niższo-nowogrodzka (1,340). W pozostałych 22-ch gubernjach i obwodach zmarło ogółem mniej, niż 1,000 osób. Najpomyślniejszemi gubernjami i obwodami są następujące: gubernja nowogrodzka (zmarła 1 osoba), twerska (8), kijowska (16), czernihowska (28), chersońska (46), tulska (80), kostromska (82), lubelska (91), taurydzka (94).

Korespondent *Russk. wied.* żywemi barwami maluje Hamburg dzisiejszy, gdzie, nadspodziewanie, cholera znalazła dla siebie grunt tak odpowiedni:

„O istnieniu w murach bogatego i handlowego miasta całej armji nędzarzy, gnieżdżących się w błocie i przerażającej ciasnocie, jedni zupełnie nie wiedzieli, drudzy wiedzieli, ale starali się o tem zapomnieć. Znajdowali się nieraz filantropi, którzy przypominali o wstrętnych warunkach ulokowania robotników na przedmieściach, a zwłaszcza w pobliżu portu, nikt jednak nie traktował na serjo propozycyj filantropów, zwłaszcza wówczas, gdy te ostatnie narazić mogą kieszeń zamożniejszej części obywateli. Statystycy i lekarze mówili np., że wązkie zaułki z cuchnącemi podwórzami w pobliżu parku znajdują się w takim stanie, iż ludność roboczą należy ztamtąd wyprowadzić natychmiast, jak z kloaki; jakże jednak mogli słuchać tego ci, którzy w owe zaułki włożyli swoje kapitały? Doświadczeni kapitaliści przekonali się, że niema dogodniejszej lokacji kapitału, jak zakupywanie owych domów, gdzie gnieździ się nędza: z groszy i fenigów tworzą się bardzo poważne dochody. Interes w każdym razie był tu silniejszy, aniżeli głos ludzkości, wychodzący zresztą nie z łona samych robotników, lecz z ust osób kompetentnych.

„Nędza, gnieżdżąca się w wązkich uliczkach i zaułkach przedmieść i portu, nie ma wiele wspólnego z rozwiniętym robotnikiem miejskim. Jak w większości miast portowych, składa się ona z różnorodnych warstw społecznych: oprócz wyrobników z profesji i proletarjatu z urodzenia, można tu spotkać ludzi, którzy mają za sobą lepszą przeszłość, lecz których wypadek nieszczęśliwy, los, a wreszcie występek zepchnął na ten ostatni szczebel drabiny społecznej. Na podobieństwo „bosej komendy" w russkich portach czarnomorskich, hamburscy *Butjes* i *Strömer* posiadają w swych szeregach spory kontyngens rozbitków, zarabiających ciężką pracą po jakie 5—6 marek dziennie i przepijających cały swój zarobek w ciągu jednej godziny. Trudno uwierzyć, aby w kraju cywilizowanym, dumnym ze swoich urządzeń społecznych, możliwe były tak straszne warunki życia, jak te, które przypadły w udziale robotnikowi portowemu w Hamburgu. Czyż po tem dziwić się można, że cholera porobiła tutaj tak olbrzymie postępy. Niemcy nie chcieli wierzyć, aby epidemja mogła się u nich rozwinąć, w krótkim jednak czasie przekonali się o smutnej rzeczywistości."

St. Petersb. wied. przewidują cały szereg wniosków i artykułów na temat wizyt, złożonych p. Giersowi przez ministrów francuzkich, oraz p. Carnota w Chambéry. Dziennik nie myśli powiększać liczby tych przypuszczań i wniosków z okazji wizyt wzmiankowanych i znajduje, że nic więcej nie ma nateraz do powiedzenia o nich nad to, „że odbyły się według równie pomyślnego programu, jak wizyta, złożona p. Carnotowi w Nancy." Nawet bardzo wstrzemięźliwy zazwyczaj prezydent rzeczypospolitej rozczulił się tym razem i ucałował dziecko, ubrane w kostjum narodowy russki, mówiąc: „całuję Rosję.". Oczywiście, serdeczność i ciepło leżą w programie spotkań pomiędzy reprezentantami Rosji i Francji, a jest to niewątpliwie oznaką doskonałej temperatury przyjaźni pomiędzy dwoma państwami.

Dalej gazeta pisze:

„Wizyta pp. Ribota i Freycineta, odbyta u p. Giersa, w obecności jedynie p. Mohrenheima, trwała tylko pół godziny, że zaś nikogo więcej nie było, przeto sekret rozmowy, czy układów, będzie na długo dobrze zachowany. Wszyscy ci czterej dyplomaci należą do rzędu „milczących" i nie wiemy, czyjej niedyskrecji zawdzięczamy wiadomość, że p. Giers zamierza w grudniu wrócić do Petersburga i objąć kierunek spraw, powierzonych obecnie radzcy tajnemu Szyszkinowi. Najprawdopodobniej zakomunikowanie tej ciekawej wiadomości nastąpiło już po ukończeniu rozmowy, której tajemnica otoczoną była specjalnie ostrożnościami. W każdym razie wiadomo już dzisiaj, że nieobecność ministra spraw zagranicznych przedłuży się o 2½ miesiąca i że układy w sprawie Pamiru przeprowadzi obecny jego zastępca."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

RESZKE I MASCAGNI.

Wiedeń 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Edward Reszke zachwycił wczoraj śpiewem, pełnym siły i stylu. Przyjmowano go grzmiącemi oklaskami. Teatr nie był pełny, gdyż publiczność rezerwuje się już na rozpoczynający się jutro sezon opery włoskiej. Mascagni będzie jutro osobiście dyrygował „Przyjacielem Frycem". Oprócz tego przedstawione będą nowości: „Pagliacci" Ruggera Leoncavallo i „Il Birichino" Leopolda Mugnone. Obydwaj kompozytorowie będą również dyrygowali osobiście swojemi operami.

PODRÓŻ DO AMERYKI.

Berlin 14-go września. (*Tel. pryw. K. War.*)— Prasa wolnomyślna potępia projekt cesarza udania się na wystawę do Chicago. Podróż ta nie przyniosłaby Niemcom żadnego pożytku a byłaby źle tłumaczoną w Ameryce.

ADRES CZESKI.

Praga czeska 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wszystkie trzy sejmowe kluby czeskie zdecydowały się wysłać delegowanych na wspólną konferencję w sprawie projektowanego przez młodoczechów adresu do korony.

ZWOŁANIE SKUPCZYNY.

Belgrad 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prezes gabinetu Awakumowicz oświadczył w rozmowie z korespondentem *Budapesti Hirlap*, że traktat handlowy zawarty z Austrją, aczkolwiek niekorzystny dla Serbji, będzie zatwierdzony przez skupczynę, której zwołanie nastąpi jeszcze w r. b. Rząd pragnie utrzymać jaknajprzyjaźniejsze stosunki z sąsiednią monarchją.

ZAKŁADNICY.

Nowy Jork 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— *New York Herald* donosi z Wenezueli: Gubernator miasta portowego Laguayra wezwał do siebie na rozkaz dyktatora Mendozy bogatych kupców i oświadczył im, że do póty zatrzyma ich u siebie, dopóki nie złożą okupu. W liczbie wezwanych kupców znajdowali się także konsulowie państw zagranicznych. Konsul Stanów Zjednoczonych zażądał uwolnienia konsulów. Gubernator zwlekał. Dopiero gdy pancerniki zagraniczne, stojące w porcie Laguayry zaczęły szykować się do ataku, Mendoza kazał uwolnić więźniów.

CHOLERA.

Berlin 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urząd kanclerski ogłasza, że port w Kielu absolutnie wolnym jest od zarazy.

Berlin 14 go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książę Bismark ofiarował 1,000 marek na ludność cierpiącą niedostatek w Hamburgu.

Hamburg 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W porcie tutejszym zawieszono wszystkie roboty.

Wiedeń 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poddani austrjaccy, zamieszkali w Rosji i Niemczech, uwolnieni będą czasowo ze względu na cholerę od powinności wojskowych.

Paryż 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na cholerę zachorowało tu w poniedziałek osób 45, zmarło 26; w Hawrze tegoż dnia zachorowało osób 10, zmarło 8.

Rzym 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na wyspie Capri zdarzyło się już kilka wypadków cholery azjatyckiej, zawleczonej przez zbiegów z Hamburga. Kompleks domów zarażonych obstawiono kordonem wojskowym. Przecięto komunikację z Neapolem.

Krynica 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Spłonęły tu wczoraj wille: „Akacja" i „Lis".

Praga czeska 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Młodoczeski deputowany Tekli wygłosił mowę do wyborców w Młodym Bolesławiu, w której oświadczył się przeciw trójprzymierzu i dowodził, że Rosja jest jedynym przyjacielem Austrji. Uchwalono rezolucję wzywającą staroczechów, aby połączyli się z opozycją młodoczeską w jeden solidarny obóz, celem wywalczenia dla Czech takiego samego stanowiska odrębnego, jakie zdobyli sobie Węgrzy.

Berlin 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarzowa ma się dobrze. Nowonarodzona księżniczka jest zdrowa i silna.

Paryż 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komunikat Ajencji Havasa: Baron Mohrenheim w piśmie, wystosowanem do deputowanego Clémenceau, oświadcza, że wyrażone przez niego uczucia szczerej i gorącej sympatji dla wspólnego i zarówno drogiego im dzieła sprawiły mu radość najwyższą. Dzięki temu znikną mimowolne nieporozumienia i staną się odtąd niemożliwemi. Baron Mohrenheim podziela przekonania Clémenceau i potępia wszelką przesadę gorliwości. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Monako donoszą o trzech samobójstwach.

Belgrad 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wobec ciągłego spadku papierów serbskich, dzienniki obawiają się ogłoszenia bankructwa państwa.

Berlin 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **205 50** (wczoraj 206.10)
Ruble na dostawę **205 75** (wczoraj 206.25)

Z sądów.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wichrzyciele przed sądem.

Łódź 13-go września.

Jak to już na tem miejscu zapowiedzieliśmy, w poniedziałek o godzinie 10-ej minut 35 zrana, drugi wydział sądu kryminalnego piotrkowskiego zasiadł w sali zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, aby w kadencji czterodniowej, nadzwyczajnej, osądzić drugą serję kilkudziesięciu spraw o zaburzenia i rozruchy majowe w mieście naszem.

Komplet sądzący składają: prezes sądu okręgowego piotrkowskiego P. J. Potiłow, jako prezydujący; sędziowie: E. R. Krüger i Ch. F. Kołokołow, sekretarz p. Chrzanowski i tłumacz przysięgły p. Wasserzweig.

Oskarża prokurator N. A. Grigorjew.

Oprócz korespondentów kilku dzienników warszawskich, obecni są dwaj sprawozdawcy kilku większych gazet moskiewskich i odeskich.

*

W poniedziałek rozpatrzono ogółem spraw 7, z których okoliczności pierwszej i następnych, w kolei sądzenia zachowanych, tak się przedstawiają:

Na ławie oskarżonych zasiadł naprzód Bernard Józef Elstner, poddany austrjacki, w wieku lat 30, oskarżony z art. 269, I, k. k., że w czasie bezrobocia i rozruchów w Łodzi w piątek, 6-go maja, napadł z tłumem różnych wichrzycieli na szynk starozakonnego Reidlicha w ulicy Piotrkowskiej, że głównie on właśnie zachęcał i czynny był przy rozbijaniu szynku, wskutek czego Reidlich poniósł 20 rs. straty.

Na mocy zeznań, stwierdzających winę Elstnera, świadków: Reidlicha, Mitznera, Bachmana i Mostiatki—oskarżony, nie przyznawszy się do winy, a nie broniony przez nikogo, skazany został na zasadzie art. 269 k. k., przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, jak np. jego ciemnoty, na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw stanu i przywilejów.

*

Dnia 4-go maja r. b., około godz. 4-ej po poł., do podwórza fabryki Federa i Wiewa wtargnął tłum robotników, z kilkuset ludzi złożony, i jął groźbami nakłaniać pracujących tu jeszcze robotników do natychmiastowego zaprzestania roboty. W tłumie tym zauważono i zaaresztowano dwóch robotników obcych, z innej fabryki: 31-letniego Szewczyka i 33-letniego Wnuka. Oni to bowiem, jak objaśnił w czasie śledztwa i na dochodzeniu sądowem robotnik Józef Michalski, wyszli na czoło tłumu i dawali palcami znaki robotnikom, za co też aresztował obydwóch komisarz 2-go cyrkułu m. Łodzi, Zacodemski. Po odjeździe tego ostatniego, jak opiewa akt oskarżenia, do fabryki Winklera, zkąd dano znać o nowych rozruchach, dwutysięczny tłum zebrał się znów około fabryki Federa i Wiewa, a wyłamawszy bramę do niej prowadzącą, krzyczał gromadnie: „*Feuerant! Feuerant!!*" Roboty w fabryce tej wówczas pod naciskiem masy zaprzestano, a robotnicy Federa i Wiewa, przyłączywszy się do tłumu, podążyli gremjalnie do fabryki G. Barucha, gdzie wyłamali wrota, a ztamtąd do fabryki Schmidta i von Hagena, zkąd nakoniec dotarli do fabryki Emila Ende.

Oskarżeni nie przyznali się do winy; powyższe zaś okoliczności potwierdzili na śledztwie komisarz Zacodemski i strażnik Festenko, jako świadkowie.

Tutaj, gdy przyszła kolej na mowę prokuratora, dał on we wstępie charakterystykę ogólną wszystkich spraw, aby się następnie nie powtarzać.

Postaramy się treść tego wstępu mowy prokuratorskiej powtórzyć z możliwie ścisłem jej zachowaniem w skróceniu.

Rozruchy robotnicze majowe—mówił prokurator—nie miały zbyt groźnych przejawów i następstw, jakkolwiek na długo pozostaną w Łodzi pamiętne. Wiążą się one ściśle z kwestją robotniczą, którą uważać należy za ogólną podstawę ruchu. Był on bowiem czysto robotniczym z początku i później dopiero, niestety, przeszedł w zaburzenia antysemickie. Ruchy te wywołały przedewszystkiem i głównie warunki ekonomiczne. Nie były one jednak wyłączną bezrobocia i zaburzeń przyczyną. Położenie ekonomiczne robotników nie jest przecie w tym roku gorsze, niż w zeszłym. Przeciwnie, zaprowadzone udoskonalenia i nowe przepisy, ściśle stosowane przez inspekcję fabryczną, dążą do polepszenia i unormowania bytu klasy roboczej.

Położenie jej ekonomiczne w ogóle złem nie jest. Dość zajrzeć do wielkich zakładów scheiblerowskich i urządzeń ich dla robotników, jak: szpital, szkoły, resursa itp. Dobre zarobki w zupełności zabezpieczają egzystencję. Z tych względów w ruchach majowych dopatrywać się należy innych pobudek, a w pierwszym rzędzie naśladownictwa ruchów ogólno-europejskich. Odbiło się ono i w rozruchach robotniczych w miastach sąsiednich: Zgierzu i Pabjanicach, dla których znów najbliższa Łódź stała się niejako kamertonem. Charakterystyczniejszą, zewnętrzną i widomą cechą ruchów łódzkich była *presja!*

Jako powód paniki wśród mieszkańców, stanowiącej pierwszą sposobność zakłócenia spokoju publicznego, a zarazem jako presję, zniewalającą ogół fabryk do przyjęcia udziału w bezrobociu, czego dowodem wymownym zawieszenie ruchu w 250 fabrykach i zaniechanie pracy przez 60,000 blizko robotników — rozruchy łódzkie były już w zasadzie występnemi i karygodnemi; taka ich definicja każe nam szukać w prawodawstwie kwalifikacji prawnej pomienionego przestępstwa. Jest ono młode jeszcze, co się okazuje z historji właściwego prawodawstwa russkiego. Przed laty kilkunastu istniały w niem tylko 2 artykuły (1358 i 1359), do strejków stosowane. Prawodawstwo bowiem zawsze kroczy po za biegiem i postępem wypadków, które obserwuje, bada, i dopiero na mocy doświadczenia, wyniesionego z faktów spełnionych, wprowadza nowe uzupełnienia, mające na celu uregulowanie danej sfery stosunków społecznych. Tak po strejkach w słynnych fabrykach Morozowa wydano przepisy uzupełniające, któremi obecnie rozporządzamy.

Z tem założeniem połączył prokurator Grigorjew, na mocy okoliczności sprawy, kwalifikację przestępstwa obu oskarżonych: Szewczyka i Wnuka, żądając ukarania ich i popierając wywody aktu oskarżenia.

Podsądnych bronił p. Aleksander Sellin, obrońca prywatny, w długiem i w jaskrawe komentarze obfitującem przemówieniu, gorąco prosząc o uniewinnienie kljentów, co też sąd podzielił i postanowił.

(*D. c. n.*) *Z. J. N.*

GIEŁDA.

Warszawa 14-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 206 i 206.25, co się równa kursom 48.55 i $48.47\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż aczkolwiek w Berlinie panuje stagnacja, dla rubli jednak tendencja jest utrzymana. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.83. Przebieg obrotów na rynku walut u nas był ten sam, co wczoraj. Rozpoczęto zebranie kursem $48.57\frac{1}{2}$ (równia 205.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 48.50 (t. j. 206.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnych różnic. W dostawach robiono dziś niewiele. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 48.30 i w końcu b. m. po 48.50 i $48.47\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $48.57\frac{1}{2}$, 48.55, $48.52\frac{1}{2}$ i 48.50, przeważnie jednak po kursie $48.52\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po 9.85 i $9.84\frac{1}{2}$. Za **Paryż** krótki osiągano 39.30 i $39.27\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 82.75.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 99.15 i po 98.90, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99 za kilkanaście tys. rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 98.60 za kilka tys. w drobnych i mieszanych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1864-go po 236. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.65 oraz po 95.50 trzy następne serje.

Ulokowano kilka tysięcy $4\frac{1}{2}$% obligacyj konsolidowanych I-ej s. po $99.87\frac{1}{2}$.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.80 I-ej ser. i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.25. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.30 I-ej serji, po 102.20 II-ej ser., po 102.10 III-ej ser., po 101.80 IV s. po 101.65 V-ej i po 101.50 VI-ej serji wzięto zaś kilkanaście tys. V-ej ser. po 101.40 i 101.45 oraz kilkanaście tys. VI s. po 101.25 i 101.30.

Ulokowano kilkanaście akcyj warsz. Banku dyskontowe- po 329 i 330.

W żądaniu kupony celne po 1.58; zapłacono $48.57\frac{1}{2}$ i $48.52\frac{1}{2}$ za kilkanaście tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.65 za Londyn krótki 9.87, za Paryż krótki 39.40 i za Wiedeń krótki 82.75. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80^{5} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs.10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 września 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	1	"	1	53	"
Mąki żytniej	—	"		7	"
Mąki pszennej	—	"		8	"
Kaszy jaglanej	1	"	5	32	"
Kaszy gryczanej	—	"		5	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	1	"		15	"
Jęczmienia	—	"		16	"
Grochu	1	"		—	"
Gryki	—	"		4	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		2	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		16	"
Cukru	—	"		2	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	1	"		—	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	5	wag.	6	173	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 108	do 119	kop.	za	pud
Żyto	od 76	do 82	"		"
Jęczmień	od 75	do 82	"		"
Owies	od 75	do 90	"		"
Kasza jaglana	od 110	do 130	"		"

ZAGADKA.

(Ułożył M. Stückgold).

Jestem twardym w wymowie, a mówiących wielu
Często brzmienie me twarde, zmieniają bez celu,
Ten z mody, ów z fantazji, a trzeci z przesady.
Jestem początkiem każdej złej lub dobrej rady,
Kończę spór, chociaż nigdy nie znała mnie zgoda,
Żyję w morzu i rzekach, choć mi obca woda.
Noe, co wszystkich zwierząt wziął z sobą po parze,
Mnie tylko w swym rodzaju miał jedną w swej arce,
I wnet w górze Ararat dwoje się zjawiło:
Rzecz dziwna, niepojęta, a przecież tak było!...
Teraz się w każdej z czterech części świata mieszczę,
Jedna Azja dotychczas nie znała mnie jeszcze.
Zakończam każdy wieczór, zaczynam zaś rano:
W południe, ani w nocy o mnie nie słyszano.
Formuję burzę, grzmoty, znikam przy pogodzie;
Posiada mnie modniarka, choć nie jestem w modzie.
Ma mnie każdy artysta, choć mnie nie zna sztuka,
Każdy mędrzec, choć obcą jest dla mnie nauka.
A co zaś najważniejsza, czemu nikt nie przeczy,
Jestem środkiem mądrości, początkiem wszech rzeczy.

Rozwiązanie zadania umieszczonego w nrze 239-ym.

1) **Rano**. 2) **Nora**. 3) **Orna**. 4) **Aron**. 5) **Arno** (rzeka w kr. włoskiem). 6) **Oran** (miasto w Algerji).

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: H. Hoppenfeld, M. Chanes, F. Silberbaum; panowie: W. Kostryński, M. Neumann, Joten, M. M., S. Strumff, J. Kostryński, H. Stolzenberg, J. Kronenberg, H. Gelbfart, K. Leszczyński.

Z prowincji: M. R. i A. Rajchman z Piotrkowa, B. i A. Helman z Częstochowy, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Wład. Kos.*—Nadesłany świeżo arytmogryf drukowany nie będzie.

— *Uczniowi D.* — To nie rozrywka, lecz nauka ścisła, dla której miejsce nie na szpaltach dziennika.

— *Panu M. K.*—Arytmogryf w koszu.

— *Panu Władysławowi D. z Mdzewka.* — Niektóre z nadesłanych szarad zużytkujemy. Nagród nie udzielamy żadnych. Z korespondencji skorzystamy. Podaż zadań z różnych stron jest tak wielka, iż z konieczności tylko najlepsze z nich do druku kwalifikujemy.

— *Panu S. W.*—Obawy to przesadne, a przypominają one ortrożność, z jaką kupiec jeden w Niemczech przerwał rozmowę telefoniczną dlatego, iż jego interlokutor znajdował się w... dotkniętym cholerą Hamburgu.

— *Pani Natalji. S.* —Prawdopodobnie będzie zamieszczone w końcu miesiąca bieżącego.

— *Pp. Wiktorowi i Alfonsowi K.*—Jak dla kogo. Jedni pojmują po pierwszym wykładzie, innym przez lata całe w mózg wejść nie może.

— *Panu Antoniemu Cz. w Piotrkowie.*—Dla tego, że wszelka książka, wysyłana zagranicę, ulega przedtem przejrzeniu przez tutejszy komitet cenzury.

— *Pani Zofji.*—Zbyteczna subjekcja. Wystarczy najzupełniej zwykła korespondentka.

— *Młodemu autorowi.*—„Figielek" do druku się nie kwalifikuje.

— *Teofilowi Rak.*—Z szarady nie skorzystamy.

— *Panu M. R. P.*—Wobec panującej epidemji, rzecz stanowczo nie na czasie.

— *Panu Stanisławowi Rzęt.*—Zamieszczamy na równi z innemi rodzajami. Specjalnie forytować nie możemy.

— *Panu E. Ryk.* — Nie zadanie to, lecz satyra, której na szpaltach naszego pisma nie byłoby... swojsko.

— *Pp. Amelji i Leontynie Wik.* — Jakkolwiek nadesłane zadanie do druku się nie kwalifikuje, zrażać się tem jednak nie należy. Może druga lub następne próby wypadną pomyślniej.

— *Pani Annie Sz.*—Wina to pisma, o jakiem pani wspomina. Do niego tedy należy zwrócić się z reklamacją.

— *Panu Teodorowi Ż.* — Z obu prac pańskich skorzystamy.

— *Panu Maksymiljanowi Lit.*—Zarówno logogryf jak arytmogryf drukowane nie będą.

— *Panu Lejzorowi M.*

Daremna praca,
Próżny trud
I głowy czcze łamanie,
Utwory bowiem.
Co nam szlesz,
W kosz idą, dobry panie!

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Adonisie! Serdecznie współczuję i żal mi cię bardzo. Czy warto tyle znosić i dla jakiej idei? Czekam wiadomości. Myślą często z wami. 3370



1275r

ZAPAŁKI

z fabryki St. Winiarskiego. Skład główny Nowy-Świat 53. Dostać można i na prowincji. 1273R

Praktykanta rolnego,

posiadającego już praktykę i dobre rekomendacje, poleca Biuro Komisowe, Senatorska 28. 1508

REZERWOAR

żelazny do okowity, pochodzący z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, mieszczący 1650 wiader, oraz **pompka** praktyczna, **węże gumowe** różnych rozmiarów i inne narzędzia dla składu okowity, zaraz tanio **do sprzedania.**—Wiadomość: B. Dylion, Łęczyca. 1514

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sal licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w 1893 r. 20 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od rs. 240 za konia.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1270r



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1274R

BOGUSŁAW HERSE

10. SENATORSKA. 1512

MOLTON

materjał zastępujący watę, od 60 kop. łokieć.

Do jednego z pierwszorzędnych magazynów

w KIJOWIE, potrzebna

MODYSTKA

do ubierania kapeluszy i sukien, na **dobrych warunkach.**

Oferty wraz ze świadectwami składać w Biurze Ogłoszeń „MONOPOL", Nr 28. 1513

Zakład krojów i szycia A. Gałeckiej istnieje od roku 1865.

Specjalne Szkoły krojów damskich i szycia A. GAŁECKIEJ z córką PELAGJĄ,

ulica Marszałkowska № 94, druga szkoła ulica Podwale № 10.

Odznaczone na konkursie krojów damskich za krój Metodą A. Gałeckiej na sposób francuzki nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, zapewniającą byt, nawet najmniej zdolnej uczącej się osobie.

Bez wszelkich linijek krojowych numerowanych 38 mierników i t. p. zawikłań utrudniających i wikłających naukę.

Zapisy uczennic przyjmują się każdodziennie: ul. Marszałkowska № 94 i Podwale № 10.—Programy wysyła się franco.—**Przy szkołach pomieszczenie dla pań przyjezdnych.**

Metoda krojów damskich i szycia A. Gałeckiej, nadzwyczaj jasno i zrozumiale napisana i tym sposobem nader pożyteczna dla każdej z pań chcących poznać umiejętność kroju i szycia krawieczyzny damskiej.—Cena rs. 1 kop. 50.—Książeczka do miar kop. 15. Nabyć można w szkołach A. Gałeckiej i we wszystkich księgarniach. 1474

Fabryka Fajansowych Naczyń Sanitarnych



Rudolfa Ditmara w Znaim,

poleca ogromny wybór

Klozetów, Pissuarów, Umywalek, Studzienek itp.

Hurtowa sprzedaż i stała wystawa wzorów

u M. Stankiewicza

w WARSZAWIE, NOWO-SENATORSKA 2.



Używając materjałów surowych najpierwszej dobroci, jestem w możności dostarczania Szan. moim odbiorcom **najlepszych wyrobów**, które pod względem **twardości i nieprzepuszczalności glazury,** wyróżniają się dodatnio z pomiędzy wszelkiej innej tego rodzaju produkcji i wskutek tego przeważnie znalazły zastosowanie przy robotach instalacyjnych w Warszawie i w Cesarstwie.



Przez wprowadzenie nadto licznych, urządzeń technicznych i najnowszych ulepszeń, jestem w możności dostarczać **Naczynia Sanitarne** po **cenach znacznie niższych** od wyrobów tejże dobroci innych fabryk.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę osób interesowanych **na niniejsze zawiadomienie polecam moje wyroby ich łaskawym względom.**

Fabryka Naczyń Sanitarnych
i Majolik Artystycznych

RUDOLF DITMAR.

1105R

CUKIERNIA 1517

dobrze prosperująca od lat kilkunastu, do odstąpienia.—Kaucjonowane Biuro Komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła, I piętro.

Zdolny Buchalter 1515

i korespondent, z polskim, russkim i niemieckim, poszukuje posady.—Poważne referencje i najlepsze świadectwa.—Adres: Łęczyca, poste restante dla **„Handlowca."**

Nowo-otworzona Pensja Żeńska
JOANNY z NIEWIAROWSKICH

BACH

specjalistki języka francuzkiego, b. wyższej nauczycielki gimnazjum klass wyższych
Nowy-Świat 15.

Urządzenie szkolne nowego systemu. Program nauk gimnazjalny.—Zapis uczennic codziennie. 1516

PIEKARNIA,

od wielu lat egzystująca, prowadzona wzorowo, prosperująca doskonale z liczną klijentelą, do odstąpienia na przystępnych warunkach z powodu konieczności wyjazdu do Cesarstwa.—Osobom nie fachowym pragnącym znaleść pewny i spokojny byt, zapewnia się obeznanie i wprowadzenie we wszelkie wyrobione stosunki.—Kaucjonowane Biuro Komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła poreformackiego, **1-e piętro.** 1518

POTRZEBNA

młoda OSOBA

z porządnej rodziny, posiadająca muzykę, przytem języki: francuzki, niemiecki, polski lub russki, do towarzystwa dla osoby wiekowej oraz do zarządu całym domem. Adres: Piękna № 2, m. 2, od 11 do 12-ej. 1511

Kassa Zaliczeń (Lombard) J. Bizberga,

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej № 41.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Września 1892 r. i dni następnych, od godz. 10-ej zrana odbywać się będzie 1510

LICYTACJA

na zastawy nie prolongowane w swoim czasie

SKLEP

w dobrym punkcie. Krakowskie-Przedmieście 29, zaraz do wynajęcia.—Wiadomość u stróża. 1486

OSTRZEŻENIE. 1266

Rewers na rs. 500, wydany przez Leszka Grabowskiego, znajdujący się w rękach Julji Dukiet, jest nie ważny **gdyż został w zupełności zapłacony.**

Informacje handlowe
o zdolności płatniczej, kupców i fabrykantów całej Rossji.

Kantor Agenturowy
Bernarda Berson

Przewodniki Handlowo-Adresowe wszystkich krajów.

w Warszawie, ulica Chłodna 22,
zawiadamia, że
Administracja Handlowo-Przemysłowego Rocznika Adresowego (Akcyjnego Towarzystwa z kapitałem 7,500,000 fr.).

DIDOT—BOTTIN w Paryżu,

upoważniła wyłącznie mój kantor do przyjmowania adresów, ogłoszeń oraz zamawiań na mające wyjść nowe wydanie swojego dzieła, i że takowe będą przyjmowane po dzień 1 Października r. b.

Cena **Rocznika** obejmującego **dwa olbrzymie tomy**, in Quarto (przeszło 6,000 stronnic druku) wynosi **rs. 18.**

Umieszczenie **firmy wraz z adresem** w odpowiedniej rubryce **rs. 2 kop. 50.**

Prospekta rozsyła bezpłatnie oraz bliższych szczegółów udziela 1195r
Generalny Reprezentant

Przewodniki Handlowo-Adresowe wszystkich krajów.

Bernard Berson,
WARSZAWA,
22 Chłodna.—Chłodna 22.

Informacje handlowe
o zdolności płatniczej, kupców i fabrykantów całej Rossji.

W RUSSKIEJ KSIĘGARNI
A. A. FLEGONTOWA

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat № 55,
znajduje się wielki wybór **Książek szkolnych** w oprawie i bez takowej, **Mapy geograficzne, Atlasy i Globusy**, sprzedaż po cenach katalogowych i po cenach ogłaszanych przez innych księgarzy. 1455
Zamiejscowym wysyła się bezzwłocznie za zaliczeniem pocztowem.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r., do 1 (13) Stycznia 1896 r., altany w Ogrodzie Saskim do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych oraz lodowni położonej w tymże ogrodzie, od summy: za altanę rs. 866 kop. 25, za lodownię rs. 41 kop. 25, razem rs. 907 kop. 50 rocznie,—Do licytacji dopuszczane będą tylko osoby mające kwalifikację aptekarską.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1245r

---

Nauka i wychowanie.

A) Stancja dla uczennic konserwatorjum, opieka macierzyńska, Świętokrzyzka 11, m. 4. 2797

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2738r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybko odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Dla osób przyjezdnych specjalnie pospieszne kursa. 28288

A. B. C. Dobre, tanie, zabawki, gry. Królewska 3. (Sklep). Wybór ogromny. 28083

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 27772

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 28019

Były student ze świadectwem nauczycielskiem poszukuje lekcyj na wyjazd, Hotel Saski №22. 28361

Buchalterji nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Podwójnej." Niecała 4. 28364

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzki, niemki do umieszczenia. 26410

B. przełożona pensji przyjmuje na wychowanie dzieci, uczniów prywatnych; konwersacja francuzka. Leszno № 56, mieszkania 9, 27674

Nauczyciel, w Warszawie przy ulicy Wspólnej № 38 zamieszkały, przyjmuje uczniów prywatnych i rządowych, na bardzo dostępnych warunkach,—z pomocą naukową. 28590

Nauczycielka, (patent wyższy), udziela lekcyj, korepetycyj. Chmielna 12, mieszkania 27. 28553

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 28648

Nauczyciel z wyższem wykształceniem (agronom lub przyrodnik), ostatecznie z średniem realnem, posiadający świadectwo nauczycielskie, potrzebny jest na wieś. Wileńska gub., st. p. Komaje, wieś Surwiliszki. Ignacy Łachowicki-Czechowicz. 28381

Nauczycielka mogąca przygotować chłopczyka do klasy 2-ej realnej, a dziewczynkę do 3-ej, potrzebna na wieś pod Warszawą. Bliższe objaśnienie w redakcyj „Prawdy," Marszałkowska 95. 28357

Nauczycielka gimnazi-tka, pedagogicznie uzdolniona poszukuje lekcyj. Krakowskie-Przedmieście 15, m. 4. 27818

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, nauczyciel. Złota 37—27. 28166

Nauczycielka polka, z patentem, posiadająca gruntownie język francuzki, niem. z konwersacją, russki, oraz przedmioty klasyczne poszukuje lekcyj. Chmielna 70, mieszkania 1. 28272

Nauczyciel, przyrodnik, z kwalifikacją uniwersytecką, mający prawo wykładu prócz nauk przyrodniczych geografji i matematyki, poszukuje lekcyj w warszawskich szkołach prywatnych lub na prowincji. Hotel Saski **№ 19.** 28359

Nauczycielka z gimn. III-go posiadająca języki z dobrą konwersacją, muzyką, poszukuje demi-place, lub miejsca stałego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. N. O. 28062

Nauczycielka polka, z wyższem wykształceniem i długoletnią praktyką nauczycielską, posiadająca upoważnienie władzy na wykład francuzkiego i polskiego języka, poszukuje lekcyj lub miejsca stałego w Warszawie, do starszych panienek. Wielka 33, na dole. 28098

Nauczycielka z patentem, udziela muzyki, za przystępną cenę. Chmielna 70, mieszk. 1, od 2—5. 28192

Otwarta stancja dla uczni 5-go gimnazjum, opieka zapewnia się, warunki przystępne. Ulica Piękna № 31, mieszk. № 1, w domu wprost gimnazjum. 28634

Osoba posiadająca muzykę wyższą, oraz języki z konwersacją i nauki społeczne poszukuje lekcyj, może być za obiady. Nowy-Świat 16, mieszk. 30, do 10-ej i od 6—8. 28588

Panienki uczące się znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę przy inteligentnej rodzinie. Wspólna 13, m. 7. 28111

Pomieszczenie wygodne, tanie, dla kształcących się w inst. muzycznym. Rodowita francuzka udziela konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 5. 27628

Potrzebny na wieś korepetytor, do przygotowania chłopczyka do wstępnej klasy, Oferty: Kurjer pod „Rocznie 60." 28623

Potrzebna nauczycielka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki i muzykę na wieś, blizko Warszawy. Wiadomość: hotel Niemiecki № 27, od 11-ej do 4-ej po południu. 28623

Rodowita francuzka poszukuje lekcyj konwersacji. Adresy składać w kantorze Kurjera pod „Rodowita Francuzka." 28402

Sumienną opiekę z konwersacją francuzką, niemiecką, znajdą panienki lub uczniowie, uczęszczający do gimnazjum. Wilcza 37, mieszkania 3. 27573

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. Zapisy przyjmuje. 25906

Szkoła malarstwa i rysunku dla kobiet Miłosza Kotarbińskiego, ulica Widok № 14. Zapisy od dnia 20 września, (od 11-ej do 3-ej). Lekcje od 1 października. 28610

Stancja dla uczni V-go gimnazjum, z upoważnienia władzy naukowej. — Warunki przystępne. Żórawia 26, m. 24. 2824r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opłata przystępna, opieka troskliwa, konwersacja francuzka. Złota 30, m. 10. 25550

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Opieka matki, pomoc naukowa w miejscu, płaca bardzo umiarkowana. Oboźna № 7, mieszkania 2. 28529

Sumienną opiekę z konwersacją francuzką, niemiecką, znajdą panienki lub uczniowie, uczęszczający do gimnazjum. Wilcza 37, mieszkania 3. 28594

Student, utrzymujący własną pracą młodsze rodzeństwo, poszukuje zajęcia czy to za mieszkanie, czy też za obiady, lub też pieniężne wynagrodzenie. Prowadzić może meldunki, jako obznajmiony z tą czynnością. Łaskawe oferty prosi składać u stróża Nowy-Świat **№ 22.** 2812r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, korepetytor stały. Zielna 13—5. 28686

Student matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabia na świadectwa. Oferty: „Niezamożnemu" w Kurjerze. 28599

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Elektoralna 49, m. 18. 28547

Student uniwersytet poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Długa 31 d, m. 74, od 10—1 po południu, 5—7 wiecz. 2811r

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 2827r

Student uniwersytetu, doświadczony nauczyciel udziela lekcyj. Wilcza 52, mieszkania 3. 28022

Stancja dla uczniów 1-go progimnazjum. Nowolipie № 34, m. 20. 28381

Stancja dla ucznia lub uczennicy szkół prywatnych. Pomoc naukowa, konwersacja francuzka. Złota 26, m. 10. 28376

Stancja dla uczni 5-go gimnazjum, korepetytor, fortepian konwersacja russka.—Nowy-Świat № 4, m. 5. 28426

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Cena przystępna. Opieka męzka. Bracka № 5, mieszkania 19. 28515

Uczeń wyższych klas gimnazjalnych, potrzebny do dawania korepetycyj, za życie lub wynagrodzenie. Bracka № 16, m. 21. 28552

W szkole 4-klasowej prywatnej męzkiej z pensjonatem w Kielcach, zapis kandydatów rozpoczął się d. 20 sierpnia (1 września), egzaminy nowowstępujących i warunkowo promowanych 1 (13) września. Kurs nauk 9 (21) września. — Bliższych szczegółów udziela kancelarja szkoły przy ulicy Leonarda № 324. Przełożony szkoły E. Zienkowski. 2829r

Zakład froeblowski z obszernym ogrodem Matyldy Zawrockiej, Elektoralna 30, przyjmuje pół-pensjonarzy, oraz osoby chcące zapoznać się z metodą Froebla. 2837r

Zajęcia w zakładzie froeblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna 11, rozpoczęły się w dniu 1 września. 2832r

Doniesienia osobiste.

Chorąży ma list na poczcie. 28699

Do Laszki N 25 drugi list wysłany. 28182

Francuz, agronom, urodzony w Cesarstwie, życzy ożenić się z panną, posiadającą 10 do 15,000 rs. Oferty pod A. C. B. nadsyłać poste-restante Warszawa. 27662

Dla Violetty № 1000 list od F. Ł. 28655

Lekarz H. T. 27895 ma list na poczcie od J. W. 28544

Na st. Pliszki do Poważnej dwa listy wysłane. 28620

Szlachcic urodzony w gubernji połtawskiej, wieku lat 22, z powodzeniem kończywszy wychowanie w Petersburgu w Mireckim zakładzie naukowym i będąc właścicielem dwóch majątków, jednego w Małorosji, drugiego w Królestwie Polskiem, gub. siedleckiej, co w razie potrzeby może udowodnić, poszukuje żony zacnej i szlachetnej, w wieku od lat 17 do 22. Nie o posag mi chodzi, lecz o prawdziwą godność charakteru osoby, która zechce mężowi powierzyć swoje losy. Dla bliższego porozumienia się udawać się można listownie do zarządzającego interesami reflektanta A. F. Sawczenko, mieszkającego czasowo w hotelu Saskim pod № 1. 27905

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 28168

Bona paryżanka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Wielka 31, m. 7. 28714

Gospodyni w średnim wieku, doświadczona, z dobremi świadectwami za lat 11, poszukuje miejsca do zarządu domem, wyręczania pani, lub na wieś niedaleko od Warszawy. Oferty zostawiać proszę: Chmielna 45, u Rapcewicza. 28652

Kobieta inteligentna, fachowo uzdolniona, niewymagająca, poszukuje posady gospodyni na wsi lub w mieście. Oferty przyjmuje Kurjer „Eliza." 28690

Kawaler inteligentny, zdolny, poszukuje obowiązków: rządcy domu, kasjera i t. p. zajęć prywatnych w Warszawie; może na żądanie złożyć kaucji tysiąc rubli i posiada poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyr. „Kasjer J." 28558

Młody człowiek, lat 19, znający języki russki, polski i niemiecki, życzy przyjąć miejsce ucznia w kantorze. Ul. Hoża № 36, mieszkania 8. 28780

Młodsza z szyciem, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia zaraz lub od kwartału. Adres: Nowy-Świat № 44, m. 7. 28575

Niemka bona poszukuje miejsca. Ulica Bednarska 22, wiadomość u stróża. 28651

Niemka znająca język polski, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku do gospodarstwa na wsi lub w mieście. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod literami R. S. № 14. 28644

Niemka młoda, wykształcona, udziela konwersacji w godzinach wieczornych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Marie." 28629

Niemka z Rygi, freblówka, szuka zajęcia w niemieckim domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami X. B. 28723

Osoba poważna, była obywatelka ziemska, podejmuje się i załatwia wszelkie interesa z prowincji, w zakres działalności kobiecej wchodzące. Widok № 9, mieszkania 3. 28249

Osoba znająca języki francuski, russki, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca do zarządu domem samodzielnie lub zajęcia się dziećmi. Mostowa № 20, mieszkania 6. 28595

Osoba w średnim wieku praktyczna, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu, może się zaopiekować osobą wiekową. Ul. Chłodna № 46, mieszkania 5, zrana od godziny 9-ej do 12-ej. 28548

Osoba znająca się na kuchni, umiejąca prasować bieliznę męzką, poszukuje miejsca lub mieszkania z niewielką dopłatą za usługę. Hoża 9, stróż wskaże. 28646

Osoba znająca bardzo dobrze krawieczyznę, szycie bielizny, szuka zajęcia prywatnie. Chmielna 43, m. 29. 28665

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje lektorstwa, zajęcia się dziećmi, osobą chorą, zarządem domu i gospodarstwem. Bracka 3—23, od 4—7-ej. 28672

Poszukuję prowadzenia meldunków w godzinach pozabiurowych za mieszkanie. Dopłata stosunkowa. Ciepła 26, m. 9. 28671

Rubli 25—50 lub więcej ofiaruje młody człowiek za wyrobienie posady. Wiadomość: Nowolipki № 38, m. 7. 28695

Uczennica Konserwatorjum poszukuje domi-placé. Wiadomość od 4—6-ej po południu, Wspólna 26, mieszk. 7. 28658

Wdowa poszukuje usługi za mieszkanie u dwóch lub jednego pana. Nowogrodzka № 13, m. 5. 28679

100 rs. nagrody za wyszukanie posady.—Oferty pod X. N. przyjmuje Kurjer Warsz. 28628

b) Zaofiarowane.

Aptekarza pomocnika na zastępstwo na prowincji potrzeba. Wiadomość udzieli kaucjonowane Biuro komisowe, Senatorska 28. 28641

Drukarz litograficzny do druków i przedruków, nie bez świadectw, znajdzie zaraz stałe miejsce u B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 2803r

Do pracowni krawatów potrzeba panien do nauki i podręcznych. Wspólna 12, mieszkania 3. 28691

Drukarz litograficzny i nakładacz do pośpiesznej maszyny potrzebni. Daniłowiczowska 7. 28667

Do towarzystwa osoby chorej potrzebna jest osoba nie stara, któraby przychodząc na kilka godzin dziennie, muzyką, czytaniem i łagodnem obejściem się czas choremu uprzyjemniała. Wiadomość: ulica Zielna № 42, mieszkania 1. 28674

Do pracowni potrzebna zaraz podręczna.—Żórawia 41, m. 24. 28683

D. Kurdelska, właścicielka magazynu sukien przy ul. Mazowieckiej № 11, b. krojczyni u W-go B. Hersego, przyjmuje na sezon zimowy uczennice do nauki kroju i szycia. 2831r

Krojczy i pracujący potrzebni zaraz do fabryki pudełek aptecznych. Widok 19, mieszkania 6. 28471

Młody człowiek, izraelita, potrzebny do fabryki tabacznej. Tylko z dobremi świadectwami zgłosić się można do kantoru przy ul. Bonifraterskiej № 11. 2834r

Magazynierki do ubierania lalek potrzebuje skład zabawek. Ulica Marszałkowska 107. 28677

Maszynistka zdolna do bielizny potrzebna zaraz i podręczne. Elektoralna 7, mieszkania 38. 28702

Niemka bona, znająca się na krawiecczyźnie, do dwojga dzieci potrzebna jest zaraz. Zgłaszać się można między 11 a 2-gą w południe, Włodzimierska 4, m. 7. 28647

Potrzebna maszynistka do bielizny i do dziurek. Ulica Kościelna 9, mieszk. 1. 28284

Potrzebni są ajenci na miasto do artykułu z branży krawieckiej. Świętojerska 23, stróż wskaże. 28307

Potrzeba zaraz 10 panien uzdolnionych do gorsetów za dobrem wynagrodzeniem i tyleż uczennic. Ogrodowa № 25, m. 7. 2786r

Potrzebne zaraz panny zdatne do okryć i sukien oraz podręczne i uczennice. Miodowa 10, Schmidt. 28242

Potrzebny jest zdolny i doświadczony nauczyciel, izraelita, z uniwersyteckiem wykształceniem, do dwóch chłopców, w wieku lat 11—13, uczęszczających do gimnazjum w Łodzi, za całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i dobrą pensją. Piśmienne oferty: Ignacy Poznański, Łódź. 2809r

Potrzebne podręczne do szycia krawatów na fabrykę. Rudolf Lewinson, Miodowa № 17. 27369

Potrzebna jest uzdolniona starsza panna do wyrobu kapeluszy damskich, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: hotel Niemiecki № 20, pomiędzy 8—9-tą zrana i wieczorem. 28185

Potrzebna na wyjazd modystka, umiejąca dobrze robić kapelusze damskie. Bliższe porozumienie: Rosenberg, Dzielna 5, mieszkania 1. 28399

Potrzebna zdolna staniczarka na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: Solna № 11, mieszkania 8. 28384

Panna kompletnie uzdolniona do upinania kapeluszy oraz panienka do nauki potrzebne. Długa 47, Rykowska. 28516

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka № 15, m. 5. 28066

Potrzebna bona niemka do trojga dzieci.—Włodzimierska 11, m. 8. 28044

Panny zdatne potrzebne, upinaczka zaraz do okryć. Hoża 13—1. 2825r

Potrzebna polka z szyciem do dwuletniego dziecka. Próżna 8, mieszkania 3. 28585

Potrzebna jest na wieś gospodyni, znająca się na kuchni, umiejąca krawiecczyznę oraz korepetytor do chłopca. Długa № 25, Roszkowski. 28577

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do bielizny. Pańska № 5, m. 11. 28571

Panny potrzebne do malowania zabawek.—Wiadomość: Ceglana 5, w sklepie, 7 do 9-ej wieczorem. 28564

Potrzebna zdolna maszynistka do trykotów i do nauki. Bielańska 21, m. 7. 28562

Potrzebny na wyjazd kucharz wiejski skromnych wymagań lub usposobiony ku temu. Dobre świadectwa wymagalne. Hotel Europejski № 143, od 8 do 9-ej zrana. 28551

Potrzebna panna uzdolniona do fabryki kwiatów. Krakowskie-Przedmieście № 4, róg Oboźnej, K. Sznage. 28602

Przyjmuję panny do nauki. Pracownia sukien, Hoża 38—22. 28662

Panny i uczennice do haftu potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 28661

Panny zdolne do staników oraz maszynistka potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 142, mieszk. 5. 28652

Potrzebna dobra kucharka, z dobremi świadectwami, znająca trochę język niemiecki. Piękna № 2, m. 2. 28607

Potrzebna służąca przyzwoita, rozsądna, trzydzieści kilka lat, do jednej pani i dziewczynki 4-letniej, koniecznie taka, która była niańką i umie bawić i zajmować dzieci.—Wspólna 57, m. 6. 28603

Potrzebna uzdolniona pończoszarka do prywatnego domu. Chmielna 20, m. 3. 28560

Potrzebny pisarz prowentowy, umiejący prowadzić rejestra gospodarcze; znajomość języków russkiego i niemieckiego konieczna lub praktykant, dobre rekomendacje wymagalne. Zgłosić się do zarządu dóbr Łucień, przez Gostynin, gubernja warszawska. 28546

Potrzebny uczeń do fabryki kapeluszy męzkich oraz panny. Ulica Długa № 41, Coponat. 28543

Potrzebna jest zdolna podręczna do staników. Śliska 26. 28539

Potrzebne panny do staników i uczennice. Chmielna № 47—12. 28666

Potrzebny jest uczeń z dobremi świadectwami. Ulica Marszałkowska 107, skład zabawek. 28676

Potrzebne zdolne i podręczne do sukien.—Żórawia 12, mieszkania 11. 28709

Potrzebne panny do pracowni sukien, zdolne, podręczne oraz uczennice za wynagrodzeniem. Nowy-Świat 43, mieszk. 18. 28711

Potrzebna bona polka z krawiecczyzną do trzyletniej dziewczynki, do Radomia. Pensja 50 rs. rocznie. Nowy-Świat № 50, mieszkania 8. 28712

Potrzebna maszynistka do trykotów. Świętojańska № 11, m. 8. 28720

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich. Elektoralna 8, m. 4. 28722

Panna kompletnie wydoskonalona w robocie staników oraz dziewczynka do nauki potrzebne zaraz. Graniczna 16, m. 8. 2835r

Uczeń w wieku lat 14 potrzebny do sklepu galanteryjnego W. Golińskiej, gmach teatru, pod filarami. Z prowincji mają pierwszeństwo. 28592

Zaraz potrzebne podręczne, do nauki do trykotów. Dzika 58, m. 6. 28710

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne do marynat, stołowe i kuchenne, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 26398

A) W fantazyjnych ramach oleodruki i inne bardzo tanie. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 28533

Bardzo tanio jest do sprzedania kredens orzechowy, szafa machoniowa z lustrem i krzesła wiedeńskie. Wiadomość: Nowosenatorska 4, mieszkania 4. 28638

Setry (szczenięta) czystej rasy do sprzedania. Nowogrodzka № 14. 28625

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych rypsem krytych, serweta dywanowa i lampa salonowa. Wiadomość: Marszałkowska 123, od 3 do 5-ej. 28635

Do sprzedania furgon piekarski kryty, średni, Wiejska № 18. 28079

Do sprzedania eleganckie łóżeczko dziecinne. Włodzimierska № 11, m. 8. 28045

Faeton do sprzedania. Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 28643

Faeton i wolant używany do sprzedania tanio. Orla № 9, u Geyera. 28616

Fortepiany dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Aleksander Grancke. 28688

Fortepiany nowe z angielską mechaniką, systemu amerykańskiego krzyżowe oraz pianina krzyżowe systemu amerykańskiego do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 28579

Fortepian fabryki Hofera sprzedam, w dobrym stanie, bardzo tanio. Żelazna № 61, w restauracji. 28020

Fartuszki pensjonarskie w dużym wyborze, po przystępnych cenach oraz robota mundurków od 3 rs. począwszy u L. C. Bronikowskiej, Erywańska 18. 28630

Faetony, wolanciki, kocz z fordeklem, eleganckie, sprzedaję tanio. Leszno 52. 28322

Fortepian krótki, czarny sprzedaję, rs. 180. Kanonja 14, pierwsze piętro. 28304

Garnitur, komoda, krzesła, łóżka, otomana, stół, szafy, toaleta. Chmielna 62. 28332

Garnitur mebli i wiele rzeczy do zbycia. Ul. Piekarska № 8, m. 4. 28609

Garnitur mebli utrechtem kryty, roboty Simlera, jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie wiktuałów, ul. Nowolipki № 27. 28606

Jest do sprzedania łóżko machoniowe, stolik fantazyjny, otomana, palto męzkie jesienne, dolman pluszowy, suknia granatowa, garderoba nowa, kilkadziesiąt tomów książek treści historycznej i prawnej. Wiadomość: Chmielna № 54, mieszkania 11, od godziny 4-ej do 7-ej. 28569

Kajetów 20,000 od 2 do 50 kop. oraz wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe poleca „Tani sklep" przy ulicy Karmelickiej № 4. Kupującym za 1 rs. rabatu 10%. W. Dmochowski. 27823

Kupuję kwaśne wino różnych gatunków.—Hoża 46, fabryka octu A. Stalińskiego. 27978

Książki szkolne J. Hermanstadt, Warszawa, Świętokrzyzka № 36, róg Jasnej. Kupno i sprzedaż książek różnej treści; książki szkolne dezynfekcjowane za pół ceny. 2668r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2800r

Kefirowe grzybki słoik 150 kop. u K. Życkiego, Nowy-Świat 9. 28502

Krzyż na grób do sprzedania tanio. Piwna № 7. 28570

Klawiatura głucha do sprzedania tanio.—Leszno № 17, mieszk. 16. 28555

Kredensy dębowe oraz łóżka orzechowe dokładnie zrobione, u stolarza, Nowogrodzka 13. 28538

Kupię fortepian, pianino od 200—400. Oferty: Plac Teatralny, kiosk. 28687

Kandelabry, lampa, szafy, stół, krzesła, komoda, otomana. Wielka 54, m. 10. 28663

Kompletne eleganckie umeblowanie czterech pokojów, aryston, cytra 10 rs., ogier gniady piękny 7 lat, szaraban petersburski, u doktora do sprzedania. Nowy-Świat 30. 28653

Lando na gumach, amerykan, parę koni i pianino sprzedaję. Jerozolimska № 56. 28601

Licytacja na wyroby i maszyny blacharskie w piątek 16-go września, zrana o 11-ej. Podwale № 19. 28660

Łóżka orzechowe stylowe para rs. 36, u stolarza. Leszno 44. 28506

Łóżko żelazne angielskie z dwoma materacami włosianemi, do sprzedania. Zielna 13, m. 20. 28540

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 27514

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 28510

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Maszyny Singera nożną, ręczną i Wilsona z gwarancją tanio sprzeda mechanik, Krakowskie-Przedmieście 57. 28223

Meble u stolarza: kredensy, stoły, łóżka, biuro, toaleta, otomana. Przyjmuje obstalunki meblowe. Marszałkowska № 71. 28545

Meble do sprzedania za przystępną cenę, dwa łóżka orzechowe, stół bilardowy, garnitur czarny. Ulica Hoża № 17, u stolarza. 28000

Meble wyprzedaję z powodu wyprowadzki. Garnitur czarny, francuski, gabinetowe od 35 rs., otomanka 24, szeslong 15 i inne tanio. Marszałkowska 77, tapicer Wodzyński. 28317

Meble tanio, kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble, w całości lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Mokotowska 59, Koperski, przy placu św. Aleksandra. 27835

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 28246

Maszyna do szycia Singera oryginalna, pedałowa, jest do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość: ulica Twarda № 6, w maglu. 2823r

Mebli garnitur, sofa, kanapka, dwa krzesła, szeslong, kredens. Krucza 20, w składzie węgli. 28573

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, łóżka, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 28253

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 28718

Mebli garniturek rs. 36. Marszałkowska 32, m. 12. 28025

Najlepszą herbatę łagodną dla nerwowych poleca skład Ratyńskiego, Jerozolimska № 84. 27297

Otomanę lepszej roboty i garnitur mebli miękki sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 28513

Otomana, kredens, szafy, krzesła gięte i inne sprzęty tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Marszałkowska 67, u stróża. 28701

Oficerski płaszcz zimowy do sprzedania.—Wspólna 26, m. 11. 28554

Otomana, garnitur i szeslong bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 28697

Ponter maści ciemno-kasztanowatej, dobrze ułożony, jest do sprzedania. Wiadomość u p. Baranowskiego, w restauracji za Promenadą. 28561

Potrzebna dubeltówka dobra i maszyna ręczna do szycia. Nowy-Świat 30—4. 28654

Psy buldogi, piękna para, żółte cwajnosy, do sprzedania. Pawia 49, u właściciela. 28675

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Cenniki gratis i franco. 2170r

Rower do sprzedania tanio, prawie nowy.—Złota 26, m. 23. 28605

Skrzypce wyborowe do sprzedania za 80 rubli. F. Anger, solista orkiestry Bullerjahna. Ulica Wilcza № 18, m. 19. 28632

Sprzedam tanio kredens dębowy o sześciu drzwiach, całkiem rzeźbiony, wykwintnej roboty. Ceglana № 1, mieszk. 9, od godziny 2 do 6-ej. 28541

Staniki trykotowe oraz żakietki najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 8—6. 28104

Tanio otomana i sofa orzechowa. Żórawia 26, u tapicera. 28325

Wyprzedaż sukienek dziecinnych bardzo tanio. Podwale № 6, m. 4. 28572

Wolant do sprzedania. Hotel Niemiecki, u szwajcara. 28657

W magazynie mód E. Loth, Krakowskie-Przedmieście 17, wyprzedają się pozostałe kapelusze słomkowe oraz zeszłoroczne filcowe po 2, 3 i 4 rs. sztuka oraz kapelusze bez ubrania od 30 kop. sztuka. 28706

Z powodu wyjazdu sprzedam otomanę, stoły, krzesła, landszafty olejne. Leszno 72, mieszkania 6. 28584

Za 60 rs. sprzedam garnitur mebli wyściełany, w zupełnie dobrym stanie. Krucza 16, mieszk. 7. 28581

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian w dobrym stanie rs. 75. Wiadomość w cytadeli, u majstra kominiarskiego. 28344

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma różne meble nowe i używane, jako to: garnitury, otomany, szeslongi skromne i fantazyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny bardzo niskie. 28143

2 landa, bryczka, kareta i 4 chomonta angielskie używane tanio sprzedam. Plac św. Aleksandra № 9. 26994

Interesa handl. i majątk.

Browar do sprzedania, czynny w mieście powiat. Wiadomość: Sienna № 80. 28618

Bardzo korzystny interes, od kilkunastu lat egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach z powodu choroby właściciela. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 5, W-ny Radziński. 26653

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 25. Wiadomość na miejscu, Kapitulna № 3. 28023

Do sprzedania dom, ogród, zabudowania w miasteczku liczącem 7 tysięcy mieszkańców. Cena 4,000. Bliższe szczegóły u pani Mikulskiej, Złota 46. 27555

Do nabycia bez pośrednictwa dom trzypiętrowy, z dwoma takiemiż oficynami i ogródkiem, na którym stanąć może oficyna poprzeczna, w bliskości dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 27, m. 12. 2788

Dom murowany dobrze zbudowany, 8 lat temu wystawiony, naprzeciw stacji tramwajowej, Wola. Nowo-Wolska № 3, hypoteczny 5376, do sprzedania za 20,000 rs. Wiadomość: Nowy-Świat 27, m. 15. 28354

Do interesu bardzo intratnego poszukuje się wspólnika, rozporządzającego kapitałem 6—10 tysięcy rubli. Oferty pod „Patent № 14" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 28301

Dom do sprzedania z dużym placem naprzeciw fabryki na Nowej Pradze za rs. 4,000. Wiadomość w Warszawie ulica Nowogrodzka № 18, w sklepie Rajkowskiego. 27992

Drukarnia jedna z większych do sprzedania w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod „Drukarnia." 2792r

Dom sprzedam przy Placu św. Aleksandra, cena 45,000. Wiadomość: Wspólna 2, dystrybucja. 28600

Domy na dobry procent, w dobrym punkcie, korzystnie można nabyć. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 5-ej. 28487

Jest do sprzedania skład węgli. Ul. Chłodna № 51. 28703

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, ma do sprzedania dom murowany za 8,500 rs., dochód 1,200 rs. 2779

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma do sprzedania tanio sklep kolonjalno-winny. 2833r

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2830r

Magle do sprzedania. Ulica Krochmalna № 11. 28593

Majątek ziemski w Radomskiem, włók 9, przy kolei, do wydzierżawienia natychmiast. Wymagana jest kaucja. O warunkach dowiedzieć się można: ulica Krucza domu № 5, mieszk. № 1, od godz. 3 do godz. 5-ej. 28578

Magle do sprzedania. Ulica Wołyńska 23. 28565

Magle do sprzedania. Ulica Nowolipki № 27. 28549

Magle do sprzedania. Ulica Nalewki № 28. 28617

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Nowogrodzka 13, m. 5. 28680

Poszukuje się 30,000 rubli na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 28511

Poszukuję bufetu z zakąskami, może być z kuchnią. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zakąski." 26858

Poszukuje się pożyczki rs. 4,000 na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Pawia 31, mieszkania 8, Hersz Szychta. 2746r

Potrzebny wspólnik, obeznany gruntownie z czynnościami asekuracyjnemi, mogący na prowincji samodzielnie załatwiać ubezpieczenia. Kaucja do 1,000 rs. Oferty z curiculum vitae poste-restante Łowicz Z. Z. 1000. 27663

Potrzeba wspólnika do interesu technicznego kanalizacyjnego, z kapitałem 10,000 rs. Wiadomość: Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, 2780

Pralnia od lat 7 istniejąca do sprzedania.— Podwale 28, róg ulicy Dunaj. 28337

Piekarnia ze sklepem do sprzedania w miejscu ruchliwem. Wiadomość: Leszno № 17, w mydlarni. 28627

Potrzeba na dom na zastąpienie 14,000 lub 15,000 rs., pr. 7%. Skład papieru P. Marcinkowski, 117 Marszałkowska. 28670

Parcelacja. Kto może rozparcelować swoim kosztem 9-włókowy folwark blisko Warszawy, raczy się zgłosić: Królewska 16, m. 16, między 4—6-tą. 28689

Potrzebny wspólnik do interesu korzystnego, choćby nie specjalista, od 1,000 rs.— Chmielna 20, u numerowego. 2826r

Pralnia egzystująca lat 10 w środku miasta, z wyrobioną klijentelą, z powodu nagłego wyjazdu zaraz do odstąpienia za cenę kosztu. Wiadomość na miejscu, ul. Długa № 12. 28583

Posiadający 5—8 tysięcy rubli może przystąpić do otworzyć się mającego interesu na bardzo korzystnych warunkach. Oferty sub „Praca" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 28300

Sklep spożywczy do sprzedania tanio, targi dobre. Dzielna № 60. 28508

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania każdego czasu. Krucza 42. 28633

Sprzedam sklep spożywczy z dystrybucją za rs. 230; komorne 16 rs. miesięcznie, mieszkanie wygodne, targu od 10 do 12 rubli dziennie, kupujący mogą sprawdzić. Sprzedaję z powodu objęcia posady w Grochowie.— Dowiedzieć się można o tym sklepie przy ul. Ogrodowej № 61, u stróża. 28639

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Utrzymanie pewne. Cena przystępna. Chłodna 37. 28626

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, bardzo korzystny. Przejazd № 11. 28678

Sklep wiktuałów bardzo korzystny do sprzedania. Ulica Browarna № 24. 28692

Sklep kolonjalno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 36, mieszkania 24. 28707

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny na najprzyncypalniejszej ulicy do sprzedania. Wiadomość: Leszczyńska № 9, m. 5, 2—6-ej po południu. 28650

Sklep wędlin sprzedam tanio. Bielańska 13. 28719

Sklep kolonjalno-spożywczy, dystrybucja i materjały piśmienne, kantor pism perjodycznych, do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena przystępna, mieszkanie wygodne. Wiadomość: Żelazna 45, w dystrybucji. 28271

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Wspólniczki lub sklepowej z kapitałem rs. 2,000 poszukuje kupiec. Pośrednictwo przyjęte. Zgłoszenia listowne lub osobiste od 6—7-ej po południu. Widok 13, mieszkania 11. 28498

Wspólka lub kupno zakładu fotograficznego w Warszawie, długoletnio prowadzonego, dla osoby z 1,000 rs. jest do zrobienia.— Oferty dla „1,000" Kurjer Warsz. 28705

Większy skład węgli z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania. Kiosk, Plac św. Aleksandra. 28598

Za rs. 300 jest do sprzedania restauracja, 4 mile od Warszawy. Wiadomość: ulica Szara róg Czerniakowskiej № 1, m. 40. 28591

Zaraz do sprzedania magazyn strojów damskich, od lat 22 egzystujący. Wiadomość: Długa 12, Kozłowska. 28557

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep mydlarsko-farbiarski w dobrym punkcie. Wiadomość: Leszno 3, u Walickiego. 28615

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Ul. Hoża № 7, wiadomość na miejscu. 28645

600 rs. na dom po Towarzystwie potrzebne zaraz. Oferty „Michał" przyjmuje Kurjer. 28713

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2828r

Do wynajęcia lokal na warsztat ślusarski z mieszkaniem, przy ulicy Okólnik hr. Krasińskiego № 6, na bardzo przystępnych warunkach. 28320

Dla lekarza, adwokata, przemysłowca i t. d., trzy eleganckie pokoje, na 1-m piętrze. Na żądanie usługa i całkowite umeblowanie. Nowy-Świat 28. 2781r

Do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 37, od 1 października r. b. dwa apartamenty 1-go i 2-go piętra, z nardzo wygodnym rozkładem 10—12 pokoi obszernych każdy, z przedpokojami, korytarzami, kuchniami i wszelkiemi wygodami. — Od Nowego-Roku 1893 dwa sklepy: 1 o trzech otworach, z dwoma pokojami i przedpokojem; 1 o dwóch otworach z jednym pokojem. 28686

Do wynajęcia pokój z usługą,, dla inteligentnej kobiety, może być z życiem, Zielony plac, bardzo tanio do sprzedania altówka saska i znak na pracownię. Wiadomość: ulica Długa № 61, m. 7. 28582

Do najęcia od 1 października dwa duże widne pokoje z niszą na dole, ul. Marszałkowska 149, zdatne na kantor. Wiadomość w składzie papieru C. Przybylskiego. 28659

Dla dwóch panienek kształcących się pomieszczenie, z opieką, u inteligentnej wdowy. Krucza 48, m. 25, od 10-ej do 1-ej. 28537

Dla uczniów szkół prywatnych, bardzo dogodne pomieszczenie. Nowy-Świat 58, drugi dom od Ordynackiej, pierwsze piętro, lokalu № 1. 28693

Do wynajęcia cztery pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, przy ulicy Marjańskiej № 9/1087D. 28576

Do wynajęcia pokój umeblowany, z utrzymaniem; — tamże wiadomość o obiadach prywatnych. Szkolna 1, m. 8. 28721

Dwa pokoje, kuchnia 160 rs.; trzy pokoje, kuchnia, dwa wejścia, 264 rs. rocznie.— Ulica Polna 30, ogród wspólny spacerowy. Blizko tramwaje, wprost wyścigów 27463

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnice, 1-sze piętro, balkon, 420 rs. rocznie. Widok na ogród, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, na parterze, 264 rs., wszędzie wodociągi, zlewy. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 28169

Do wynajęcia 2 duże pokoje, pierwsze piętro, front. Królewska 23. 28411

Na stancję jednego ucznia przyjmę. Dozór męzki. J. P. Hortensja 1, m. 5. 28321

Od św. Michała piękne 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z balkonem, na pierwszem piętrze, 16 rs. m. i 2 pokoje z kuchnią 9 rs. m., za Wolską rogatką, Hrubieszowska 4. 28566

Od 1-go października poszukuje się lokalu, składającego się z 4-ch lub 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, na parterze lub pierwszem piętrze., przy jednej z pryncypalnych ulic. Oferty: Włodzimierska № 6, mieszkania № 11. 28067

Pomieszczenie z utrzymaniem dla panienek, fortepian, pomoc, opieka macierzyńska. Bednarska 24, m. 23. 28081

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do inst. muzycznego, przy familji inteligentnej. Jerozolimska 78, m. 28. 27990

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pięć pokojów z 2-ma balkonami i dwa pokoje z alkową, przedpokojem; rozkład wyboruy. Smolna 19. 28264

Plac przy Ogrodowej do wynajęcia. Wiadomość: Chłodna № 20. 28108

Poszukuje się zaraz lub od 1 października dużego pokoju, z oknem na wschód lub północ, z osobnem wejściem, w środku miasta, na pracownię malarską. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Wschód." 28556

Pomieszczenie z utrzymaniem, przy familji, dla dwóch uczni szkół prywatnych lub handlowej szkoły—albo pokój umeblowany z opałem iusługą. Nowy-Świat № 8, m. № 30, stróż wskaże. 28614

Potrzebny pokój od 1 października przy rodzinie przyzwoitej, z osobnem wejściem, lub wspólnym przedpokojem, bez mebli, może być ze stołem, dla małżeństwa bezdzietnego. Mokotowska 59—11. 28640

Pokój lub 2, z 2-ma wchodami, przy familji z usługą i umeblowaniem lub bez, od 1 października, dla osoby inteligentnej. Wiadomość: Śliska № 4, m. 2. 28613

Potrzeba zaraz mieszkania umeblowanego, składającego się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze lub parterze. Oferty proszę złożyć: hotel Francuzki № 22. 28596

Poszukuje mieszkania od 1 października umeblowanego, w okolicach Brackiej, 1-e piętro„ siedem pokoi z wszelkiemi wygodami. Wiadomość stróżowi: Chmielna 10. 28631

Pokój elegancko umeblowany, może być z całodziennem utrzymaniem i pianinem. — Tamże filtr „Alberta" tanio do sprzedania. Śliska 10—5 28589

Pokój umeblowany, może być z samowarem i usługą, jest do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka № 43, m. 18. 28604

Pokój kawalerski, z wspólnem wejściem, z przedpokojem do odnajęcia zaraz. Zielna № 13, wiadomośc u stróża. 2636r

Potrzebne mieszkanie, 5 pokoi i kuchnia, ciepłe. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod E. J. K. 28608

Potrzebny tani pokój, bez mebli, z usługą, dla przyzwoitej kobiety. Oferty złożyć w kantorze Kurjera „Władysławie." 28444

Pokój na parterze, z osobnem wejściem, przy wdowie. Ul. Nowolipie № 36, m. 12. 28491

Pokój umeblowany, usługa, samowar, opał, do wynajęcia zaraz. Złota 34, m. 8. 28649

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, m. 34, od 1-ej do 5-ej. 28149

Pomieszczenie dla panienki przy rodzinie francuzkiej. Nrwy-Świat № 20, m. 3. 28567

Pomieszczenie z utrzymaniem, fortepianem, dla przyzwoitej panienki. Chmielna 35—7. 28650

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Złota 46, m. 26. 27786

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6 pokoi, z przedpokojemi, kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 28375

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Krakowskie-Przedm. 8, m. 6. 28329

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Opieka rodzicielska. Bracka 9, m. 1, stróż wskaże. 28261

Skład węgli do wynajęcia. Ulica Grzybowska № 51. 28708

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Złota 16, m. 9, brama od Wielkiej. 28282

Salon umeblowany, z usługą, miesięcznie 16 rs. Szczygla 7, m. 5. 27875

W domu skanalizowanym, Jerozolimska № 63, są do wynajęcia każdego czasu, apartament na 1-em piętrze od frontu z dwoma balkonami, t. j. siedem pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, łazienka, śpiżarka, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.— Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka i inne wygody.—Jedna stancja obszerna w suterenie. 28237

5 3 i 2 pokoje z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia. Ulica Nowy-Świat № 12. 27588

Za rogatką Mokotowską № 4, do wynajęcia od 1 października: 1) lokal składający się z 5-u pokoi, kuchni i łazienki, elegancko urządzony, za rs. 400 rocznie; 2) pokoje z kuchnią, za rs. 150 rocznie; 3) 1 pokój z kuchnią, za rs. 100 rocznie; 4) sklep rzeźnicki z warsztatem i różne mniejsze lokale. Wiadomość na miejscu. 28292

Zaraz do wynajęcia pokój, przy inteligentnej rodzinie, mogą być obiady.—Pomieszczenie dla panieuki. Aleja Jerozolimska № 27, m. 12. 28664

Z przyczyny wyjazdu, elegancki apartament, 6 pokoi, balkon, pokój służby, wszelkie wygody, 1-e piętro, front. Rocznie 750. Złota 26. 27545

Żórawia 3, m. 7. Dwa oddzielne pokoje, z wejściem frontowem, tanio do wynajęcia. 28024

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, zachowanko, na 1-m piętrze, oficyna, z wodą, wygódką, lub 3 pokoje i przedpokój, za 216 rubli. Żórawia 43. 28612

3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, piwnica, waterklozet, są do najęcia od 8 paźdz. r. b., za rub. 222 rocznie, przy ulicy Złotej № 39. 28681

3 duże pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, wygódka, 2-e piętro, oficyna, rubli 350 z wodą. Żórawia 43. 28610

3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, parter, oficyna, rs. 264. Żórawia № 43. 28611

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 28072

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 24683

Dezinfekcja. Królewska 39. Płyn dezinfekcyjny prof. d-ra Nenckiego kwarta kop. 5, proszek karbolowy funt kop. 5, koperwas, proszek otwocki, chlorek wapna, kwas karbolowy i inne środki dezinfekcyjne. Środki od grzyba i wilgoci. Gips rolniczy i inny. 28597

Elegancko, niedrogo ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 27032

Froter zaprawia i froteruje po cenach jak najniższych. Ul. Marszałkowska № 91, róg Żórawiej. — J. Kewicz. 28637

Kefirowy zakład K. Życkiego, Nowy-Świat 9, poleca kefir trzech stopni, po możliwie najniższej cenie. 28501

Nagrody rs. 25. Przejeżdżając na rowerze w niedzielę 11 września z klubu cyklistów (Dynasy), do Jabłonny, zgubiono złoty zegarek Perreta z takąż dewizką i sylwetką z monogramem E. R. Uczciwy znalazca zechce odnieść do Banku Handlowego między 9-tą a 5-tą do szwajcara. 28542

Najtańszy magazyn okryć damskich „Henri," Marszałkowska 99, przyjmuje także zamówienia. 28682

Oczekiwane Bukiety Makarta i Wieńce nadeszły. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, T. Kozlowski, Wierzbowa 8, gmach teatru wprost Niecałej. Uprasza się zwrócić uwagę na firmę i adres. 28700

Osoba inteligentna przyjęłaby dziecko na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem, zapewniając sumienną i troskliwą opiekę. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście № 4, m. 34. 28587

Potrzebny jest mały kociak, angorskiej rasy. Ktoby miał do zbycia niech zgłosi się: ulica Erywańska № 7, do sklepu Lobisza. 28001

Przyjmuje wypalanie drewnianych pater, noży i t. p., na tuziny,—Wielka № 33, mieszkania 29. 27864.

Pracownia sukien, Gartkiewicz, przeniesiona została na ulicę Marszałkowską 91, poleca się względom sznownych pań. 28150

Pragnę przyjąć dziecko na wychowanie. Ulica Browarna 18, m. 34. 28336

Przyjmuję sukuie, okrycia, mundurki, cena przystępna. Uczę kroju systemem Worth'a, kurs 8 rs. Nowogrodzka 27—24. 28696

Tanie obiady gospodarskie. Aleje Jerozolimskie № 74, m. 9. 28704

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 26155

Wspólna 19, mieszkania 31, obiady prywatne. 28669

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki, reparację galanterji. 25587

3 Trębacka! Kupuję, sprzedaję, wynajmuję używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 28694

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).